Nr 259. Dnia 17 listopada. Piątek. Dnia 5 (17) listopada 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Dziś: ś. Salom ei Panny.
Jutro: ś. Maksyma Biskupa.
Niedziela: śś. *Stanisława Kostki* i Elżbiety.
Poniedziałek: ś. Feliksa Walezjusza.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 25. Długość dnia godzin 8 minut 39.
Zachód „ „ 4 „ 4. Ubyło „ „ 8 „ 4.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: *Ofiarowanie N. Marji P.*
Środa: ś. Cecylii P. M.
Czwartek: ś. Klemensa P.
Piątek: ś. Jana od Krzyża W.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się w kościele św. Ducha (po-paulińskim) wprost ulicy Mostowej odpust zupełny na pamiątkę św. *Stanisława Kostki*, trwający w ciągu całego tygodnia.

— Jutro w kościele św. Anny (po bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się o godzinie 9 tej zrana uroczysta wotywa arcybractwa czci serca Najświętszej Marji Panny, a to na intencję nawrócenia grzeszników.

Przegląd polityczny.

Izba wyższa sejmu pruskiego ukonstytuowała się już i wybrała ponownie dawne swoje prezydjum, złożone z księcia na Raciborzu, jako prezydenta, tudzież hrabiego Arnima i prof. Beselera, jako zastępców jego. Izba deputowanych miała ukonstytuować się wczoraj; nie można wątpić, że do przewodnictwa powołanym zostanie członek stronnictwa zachowawczego, a wice-prezydentami zostaną przedstawiciele centrum i partji narodowo-liberalnej, o ile ta ostatnia zgodzi się na przyjęcie drugiego wice-prezesostwa. Taki skład zarządu izby odpowiada najściślej liczebnej sile stronnictw, a zatem najprostszej i najsłuszniejszej zasadzie parlamentaryzmu.

Przyjęcie, jakiego doznała mowa tronowa, na ławach żadnego stronnictwa nie objawiło się zapałem. Ustęp o dobrych skutkach ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych z kurją rzymską goręszym był o wiele, aniżeli po ostatnich artykułach *Norddeutsche Allg. Ztng*, nawołujących partję konserwatywną do zerwania z katolickiem centrum i zawarcia sojuszu z narodowo-liberalnem stronnictwem p. Bennigsena, spodziewać się można było. Słusznieby tylko zauważyć mógł p. Windthorst i jego zwolennicy, że dopóki prawa kościoła katolickiego w Prusiech nie zostaną oparte na niewzruszonych zasadach ustawodawstwa państwowego, ale los ich zależeć będzie od postanowień dyskrecjonalnych ministerstwa, jak to orzekła nowolla kościelno-polityczna z dnia 30-go maja r. b., tak długo kościół katolicki nie będzie czuł się bezpiecznym i swobodnym, tak długo lada kaprys „wielkiego ministra", pogniewanego na posłów katolickich za odmowę poparcia którego z projektów rządowych, może pozbawić ludność katolicką wszystkich dobrodziejstw łagodniejszego dziś bez wątpienia systemu.

Wszakże tak niedawno *Nord. Allg. Ztg* groziła wypowiedzeniem sojuszu parlamentarnego pomiędzy ks. Bismarckiem a p. Windthorstem. Groźba była po części manewrem wyborczym, po części naciskiem, ale jakże łatwo namarszczyć się może czoło ks. Bismarcka istotnym marsem, a wtedy znowu byt katolicyzmu w Prusiech oprze się na glinianych nogach.

Również nie zbudowali się mową tronową liberałowie pruscy, których nie zachwyca zniesienie czterech najniższych klas podatku dochodowego (klasowego), bo ulga ta dotyka ludność najuboższą, a *der kleine Mann* w Prusiech nie cieszy się sympatją liberalno-narodowych doktrynerów i polepszenie jego losu nie należy do serdecznych trosk tego stronnictwa. Natomiast wprost już niezadowoleni czują się liberałowie i postępowcy z zapowiedzi, że dla wyrównania różnicy pomiędzy dochodami a wydatkami państwa zawartą być musi nowa pożyczka. Dopóki rownowaga w budżecie nie zostanie do tego stopnia przywroconą, aby nie potrzeba było udawać się o pomoc do kredytu publicznego, partja liberana żżyma się przeciw ulubionym przez ks. Bismarcka *steuererlassom*, t. j. systematycznemu obniżaniu cyfry podatkowej na rzecz warstw najuboższych.

Mowa tronowa utyskuje, że ostatnia izba sejmowa nie przyjęła ustawy o przeznaczeniu zwiększonych dochodów państwa (*Verwendungsgesetz*). Wiadomo, że ks. Bismarck, wnosząc na wiosnę sławny swój projekt monopolu tytoniowego, pragnął znacznie powiększyć dochody państwa, aby użyć takowych na uwolnienie częściowe gmin od ciężarów, na cele szkolne, powiększenie pensyj urzędników itp. Parlament miał w monopolu tytoniowym znaleźć obfite źródło nowych przychodów państwa niemieckiego, a sejm pruski, uchwalając *Verwendungsgesetz* miał orzec ich przeznaczenie w Prusiech. Tymczasem parlament odmówił zgody na monopol a sejm pruski wpierw jeszcze rozprawił się z *Verwendungsgesetzem* i zaśpiewał mu *de profundis*...

Mowa tronowa nie wznawia projektu w dawniejszej ogólnej formie, ale tylną furtką wprowadza na stół to wszystko, z czego tenże się składał. Zapowiada bowiem wnioski o przeniesieniu pewnych ciężarów gminnych i opłat szkolnych z gminy na państwo, o powiększeniu szczupłych pensyj urzędników itp. Nowy więc grymas niezadowolenia na twarzach liberalnych; spodziewał się ks. Bismarck tego niesmaku i dlatego gorącym ustępem o przyjaznych stosunkach z kurją rzymską i ulgach dla kościoła katolickiego w Prusiech pragnął ubezpieczyć się o sojuszu z p. Windthorstem.

Pierwsze dni pożycia małżeńskiego pomiędzy gabinetem francuskim p. Duclerca a izbą deputowanych nie doprowadziły do zajść gorszących. Owszem w szeregu głosowań nad budżetem wyznań rząd odniósł same zwycięztwa. Wniosek Roche'a, domagający się zmniejszenia przychodów arcybiskupa paryskiego o 30,000 fr. upadł 244 głosami przeciw 240, podobnie, jak wniosek tegoż samego posła o zniesieniu arcybiskupstwa algierskiego. Rząd stanął silnie przy zasadzie utrzymania konkordatu z Rzymem a najwymowniejszym symptomem usposobienia poważnych kół parlamentarnych jest mowa republikanina Andrieux, posła w Madrycie, który przed kilku jeszcze laty, jako prefekt policji paryskiej zamykał klasztory i konwikty zakonne.

P. Andrieux nie wahał się powiedzieć: „Od chwili wybuchu we Francji rozterki pomiędzy kościołem

57)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASÓW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM II.

(Dalszy ciąg.)

Rolinie obrót ten rozmowy, ta — objektywność Adama, nie była do smaku. Pozwalał sobie ignorować jej potęgę.

— Natchną pana może piękności włoskie — poczęła. — Czytałam tyle o zachwycających dziewczętach na Capri. Wszak pojedziesz je podziwiać? i opiewać?

— Nieochybnie. Właśnie jest jednym z celów mojej podróży badanie tej tajemnicy natury... jakim sposobem anielska piękność może się łączyć z największą — prostotą, albo szczerzej mówiąc, głupotą dziecięcą, którą słyną także dziewczęta z Capri.

Rolina śmiać się zaczęła, lecz z przymusem, problemata związków piękności z przymiotami ducha, wydały się jej zuchwałe.

Adam mówił dalej.

— Zdaje mi się żem o tem pani, może wspominał dawniej iż dla mnie jedną z najciekawszych zagadek natury, jest częsta niezgodność szyldu, jaki ona daje, z tem co się znajduje w sklepie. Wywiesza najświetniejsze obietnice, a najczęściej ich nie dotrzymuje.

Zdanie to rzucone tak w oczy pięknej Rolinie, było prawie impertynencją, ale Adam uczynił to bez namysłu, mimowolnie. Pułkownikówna podniosła głowę i usta skrzywiła dumnie...

— Wiesz pan?—odezwała się,—że coś podobnego powiedzieć, niezupełnie brzydkiej kobiecie, jest prawie... obelgą? Wiedziałam że pan bywasz roztargniony, nie sądziłam byś był... niedelikatnym.

— A! pani! co za myśl! — podchwycił Morimer z przesadzoną grzecznością — czyż godzi się to tak tłumaczyć? Pani jesteś wyjątkiem.

— Dziękuję — zimno odparła Rolina. — Chciał-żebyś pan mścić się na mnie?

— Za co? — zawołał Adam. — Byłoby to największą niesprawiedliwością pomsty szukać za grzech własny.

Nie wskrzeszajmy tej biednej przeszłości.

— Biednej? — spytała Rolina.

— Nie umiem jej dziś nazwać inaczej — rzekł Adam. — Dla pani ona się może inaczej nazywać. Miałaś wielką wyższość nademną. Ja...

Przerwał nagle głosem weselszym.

— Po co mamy to wspominać? Wszystko na świecie dzieje się według żelaznego, niezbłaganego prawa. Jestto wielka zasada i głęboka myśl prawodawstwa Mojżesza. Nic się odwrócić, nic ułaskawić nie daje. Co się stało, stało się dobrze, i stać się musiało. Hegel potwierdził naszego proroka...

Rolina nic już nie rozumiała, ani Mojżesza, ani Hegla, wiedziała tylko że Adam jej nie kochał, i że pokruszywszy kajdany, niemi się porywał na nią.

Gdyby był wystąpił z żalami, okazał się czułym i rozrzewnionym jak Bronisz, byłaby go szydersko odtrąciła; zbuntowany drażnił ją.

I szli dalej milczący. Rozmowa której treść zaczerpniętą była z przeszłości, przerwała się, pułkownikówna mówiła i rozpytywała o Wiesbadenie, chciała nawet wiedzieć gdzie Adam mieszkał i jadał.

— Stoję i jadam w Vier-Jahreszeiten — rzekł Morimer, chociaż dotąd nie chodziłem do *table d'hôte*.

— A my właśnie tam jadamy— dodała Rolina.

Adam się uśmiechnął.

— Czy to pana i nadal zrazi i zmusi stołować się gdzieindziej?

— Przeciwnie!—odparł kłaniając się Morimer.

— Rada będę staremu znajomemu— odezwała się Rolina—bo, oprócz hr. Stilstein z Berlina, wszyscy mi tu obcy, ani jednej twarzy znanej.

— Byłbym może prosił o pozwolenie zbliżenia się do pani—począł Morimer marszcząc się—ale do hrabiów nie lubię się cisnąć. Północni niemcy bywają dumni, ja jestem także dumnym po swojemu, musiałabyś pani słuchać dysharmonijnego duetu...

— Stanowczo jesteś pan dziś w humorze nieznośnym —. zakończyła Rolina — czy mam to przypisać spotkaniu ze mną? Popsuję panu Wiesbaden.

Ale oto właśnie mój hrabia nadchodzi, nieuniknionem jest że panów z sobą poznać muszę.

W istocie kapitan zbliżał się i po drodze rozmawiał już z Pepi.

— Jeżeli się to pani zdaje konieczem— rzekł Morimer. — Ale, ażeby uniknąć wszelkiego nieporozumienia, racz mnie pani przedstawić, jako syna bankiera Salomona... Ja mojem pochodzeniem tak się szczycę jak ci panowie co się od Raubs i Herów wiodą.

Zarumieniona, zakłopotana pułkownikówna, mówić mu dalej nie dała, i zapoznała z berlińskim swym przyjacielem, nie wspomniawszy ani ojca, ani jego imienia. Stilstein, niezmiernie grzeczny dla pań, sztywno i zimno przywitał się z Adamem, którego piękna twarz zresztą, była najlepszem rodowodu świadectwem. Skłonili się sobie zdaleka.

Morimer po krótkiej chwili skłonił się i poszedł w boczną ulicę.

Kapitan powiódł za nim okiem ciekawem.

Rolina która zawsze swoich znajomych i przyjaciół podnosić była zwykła, czasem nawet aż do zbytku ich wychwalając—poczęła zaraz.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

i państwem, ludność utraciła widocznie sympatję dla rzeczypospolitej. Prawdziwy patrjotyzm wydobywa z popełnionych błędów zbawcze nauki, a nauka, którą ja wyciągnąłem z kościelnych sporów ostatniego okresu, jest ta, że wielkie stronnictwo narodowe utworzyć się może we Francji tylko wtedy, gdy zaniechamy wojny z religijnie usposobioną częścią ludności“. Na głosy przypominające panu Andrieux, że innego był dawniej zdania, odrzekł tenże z przykładną odwagą cywilną: „Nauczyły mię inaczej wiek i doświadczenie“.

Sensacyjną wielce wiadomość przyniósł nam wczoraj telegram, donoszący, że naczelnicy ligi albańskiej złożyli w ręce konsula austrjackiego w Skutari prośbę o przyłączenie terytorjum albańskiego do Austrji. Jestto żądza wywarcia nacisku na W. Portę, aby raz przecie przystąpiła do reform w Albanji, do których zobowiązał ją kongres berliński. Dla Austrji prośba arnautów jest pożytecznym materjałem politycznym na przyszłość.

Br. Z.

Bogactwa kopalne naszej ziemi.

Budowa nowej kolei na południu Królestwa wywołała w szerszych kołach chęć zbadania przyrodzonych bogactw naszej ziemi.

Droga żelazna iwangrodzko-dąbrowska wpłynie niezawodnie na szersze wyzyskanie tych bogactw, dziś drzemiących, z powodu niedostatecznej sieci komunikacyjnej. W interesie więc ogólnego dobrobytu kraju leży bliższe poznanie surowych, mineralnych materjałów, jakie z korzyścią dla naszego przemysłu dałyby się eksploatować. Ponieważ zaś obecnie głównem staraniem winno być ujęcie nowych, otwierających się dróg przemysłu w nasze ręce i usunięcie od korzystnego interesu kapitałów obcokrajowych, sądzimy przeto, że większość czytelników chętnie powita poniższe streszczenie gruntownej pracy o bogactwach mineralnych Królestwa, skreślonej we *Wszechświecie* przez młodego górnika p. Br. Jasińskiego.

Każdy skrzętny gospodarz wie doskonale — powiada autor — ile ma zboża w stodole, ile drzewa w lesie, ile zboża wysiał i ile zebrał; śledzi on wytrwale wszelkie zmiany zaszłe w jego majątku... Naród rozporządza niejedną własnością, przez naturę mu udzieloną, powinien więc wiedzieć, co posiada, powinien czynić od czasu do czasu inwentarz swego majątku. Takim inwentarzem jednej tylko części narodowego bogactwa—bogactwa mineralnego, nazwać można rozprawę p. J.

Spojrzmy za autorem na pojedyńcze działy zasobów kopalnych kraju naszego, począwszy od najgłówniejszego—węgla, a skończywszy na drugorzędnym—materjałach budowlanych.

Węgiel kamienny zajmuje bardzo znaczną przestrzeń, około 11 mil kwadratowych w powiatach będzińskim i olkuskim. Granice formacji węglowej nie są jeszcze dokładnie oznaczone. Tworzy ona kilka kotlin, z których na szczególną uwagę zasługuje dąbrowska. Ze względu na nadzwyczajną grubość pokładu węgla, zagłębie dąbrowskie należą do najciekawszych nie już w Królestwie, lecz na całym świecie. Eksploatacja węgla — pisze o Dąbrowie uczony prof. Barbota de Marny—znajduje się tu w nader przyjaznych stosunkach, ze względu na prawidłowość oddzielnych części tego pokładu, częste jego wychodnie, nieznaczny upad i brak gazów wybuchowych. *Pokłady te mogą zaopatrywać w węgiel nietylko wszystkie koleje Królestwa i ościennych prowincyj, ale nawet zakłady i fabryki metalurgiczne!*

Inżenier Kosiński oblicza zapas węgla w Dąbrowie na 6,063,750,000 korcy, przy dzisiejszej więc produkcji, wynoszącej 15 miljonów korcy rocznie, zapas ten wystarczy na 400 lat z górą.

Kopalnie dąbrowskie w 1876 r. zostały sprzedane przez skarb pp. Plemiannikowowi i Rozenkampfowi, którzy wydzierżawili je bankowi francusko-włoskiemu.

Jak szybko wzrastała u nas produkcja węgla, przekonywa zestawienie jej cyfry w 1864 r., gdy wynosiła zaledwie 13,730,000 korcy, z cyfrą w 1880 roku, gdy doszła już do 78½ miljonów korcy. Dziś kopalnie te zatrudniają przeszło 6,000 robotników. Po przeprowadzeniu kolei dąbrowskiej, wszystkie te pozycje ulegną znacznej zwyżce, dziś bowiem korzysta z naszego węgla tylko lewy brzeg Wisły, nowa droga zaś rozszerzy znacznie granice zbytu tego materjału palnego, udostępniając go wszystkim znaczniejszym fabrykom i zakładom.

Oprócz węgla kamiennego, znane są jeszcze w kraju pokłady węgla brunatnego: we wsi Krasne w kieleckiem, w okolicach Kromołowa, Koziegłów i Siewierza w powiecie olkuskim i będzińskim, szczególnie zaś w dolinach Warty i Czarnej Przemszy; nieco dalej na północ, koło Częstochowy i Wielunia pokłady węgla brunatnego tworzą już cieńsze warstewki. Pokłady tego węgla znaleziono także w kaliskiem pod Koninem, w płockiem nad Wisłą, pod Włocławkiem, Dobrzyniem, a także w sandomierskiem i opatowskiem. *Dotąd jednak żaden z tych pokładów nie jest eksploatowany.* Obecnie węgiel brunatny eksploatuje się w jednej tylko miejscowości—w Porębie, własności p. Pringsheima, gdzie na kopalni „Jan“ wydobyto w 1878 roku 742,700 pudów. Węgiel brunatny korzystnie używa się do opalania kotłów parowych.

W południowej części Królestwa znane są obfite pokłady rud żelaznych. Pas żelaziaków brunatnych ciągnie się w okolicach Kielc na przestrzeni 60 wiorst. Obecnie jednak produkcja żelaza prowadzi się tylko w Napieńkowie. Ruda przetopiona daje wyborne żelazo. W tejże okolicy znajdują się obfite sferosyderyty, również zawierające żelazo oraz wapień muszlowy z obfitemi pokładami galmanu, galeny i rud żelaznych. Eksploatacja prowadzi się w okolicach Będzina, Czeladki, Sławkowa i Siewierza—w skromnej dotąd ilości 150,000 centnarów rocznie.

Najobficiej wszakże rudy żelazne znajdują się w t. z. farmacji kajpru. Pusch wyraża się, że tak wielkiej ilości rud, jak w Polsce, nigdzie nie spotykał. Osadami kajpru jest też zajęta większa część Królestwa, szczególnie zaś kieleckie i radomskie.

Z rud cynkowych znajduje się u nas wyłącznie galman, będący po węglu najważniejszym produktem mineralnym Królestwa; *dotąd jest on bardzo słabo eksploatowany*, choć posiadamy go niezmierną obfitość, głównie w będzińskiem i olkuskiem.

Pokłady błyszczu ołowianego, czyli galeny, znajdujemy w okolicach Olkusza, Sławkowa i Bolesławia. Niegdyś, w XVI i XVII w., eksploatacja ołowiu była prowadzona na wielką skalę, zarówno jak i eksploatacja srebra i miedzi, w Miedzianogórze i Karczówce w kieleckiem. Od r. 1827 *produkcja ta zupełnie została zaniechana*, jakkolwiek można twierdzić z całą pewnością, że *pokłady rudonośne ani w dziesiątej części nawet wyczerpanemi nie zostały.*

Siarka oddawna była znana w pińczowskiem, we wsi Czarkowej, gdzie obecnie istnieje kopalnia pod nazwą Opatrzności Boskiej, własność hr. Pusłowskiego. Zapas siarki w Czarkowej dochodzi do 1,540,000 centn. W 1880 r. znaleziono nowy pokład także w pińczowskiem.

Bursztyn znajduje się u nas w powiatach ostrołęckim, przasnyskim, makowskim i augustowskim. Zawiera on w sobie owady rozmaitego gatunku i z tego względu bardzo jest ceniony. Dotąd jednak specjalnych poszukiwań co do obfitości tej żywicy kopalnej nie przedsiębrano.

Z materjałów budowlanych na szczególną uwagę zasługuje marmur w okolicach Kielc i Chęcin. Odznaczają się one nadzwyczajną rozmaitością kolorów z wszelkiego rodzaju odcieniami. W rozmaitych znowu okolicach spotykamy piaskowce, poszukiwane do zapraw wielko-piecowych, jak np. szydłowieckie i kunowskie.

Z powyższego przeglądu pobieżnego dowiadujemy się, jakiemi bogactwami obdarzyła nas natura. Drzemią one dotąd, a ręka ludzka nie poruszyła

---

PARASOL.

Wyjątek z uczonej encyklopedji głupstw ludzkich.

Parasol, *parapluie, der Regenschirm*, jest sprzętem, który mimo pobłażliwości ludzkiej, należy do kategorji zwanej: „*złe konieczne*,“ a to z tego powodu, że nikomu nie sprawia przyjemności moknąć na deszczu.

Dlaczego naród częściej używa nazwy „parasol,“ niż „deszczochron“ (choć zdaniem naszem, byłoby najlepiej „odplutek“), wyrozumieć nie trudno, wziąwszy w rachunek filologów, z którymi nikt nigdy nie trafił do końca (bo i takiego jeszcze nie było, któryby ze sobą trafił do ładu); zostając przeto przy tej zapożyczonej, a wcale nielogicznej nazwie, wróćmy do rzeczy.

Staranne poszukiwania nie uszczęśliwiły dotąd żadnego z uczonych odkryciem, któremu stuleciu ten wynalazek honor przynosi, to tylko pewna, że Adam w raju na ten pomysł nie przyszedł i że Anglja najwięcej tego artykułu produkuje; prawdopodobnie więc Anglję uważać należy za „*kolebkę*“ tego rozkosznego dziecięcia, a że w synach Albionu ma on najzapaleńszych zwolenników, to oczywisty dowód, że go do rzeczy zabawnych wcale liczyć nie można.

Że idący z parasolem rozpiętym nie ma istotnie bohaterskiej postaci, zaprzeczyć trudno, gdy przeciwnie, nawet niepokaźny człeczyna, wędrujący do domu wśród ulewy bez tego przyrządu, zyskuje na szacunku i wcale miłe robi wrażenie, zwłaszcza na tych, którzy są pod dachem. Pod parasolem maleje choćby i bohater, a nawet nieco śmiesznie wygląda, gdy człowiek z pięknym parasolem wiszącym u guzika, z pewnością nie jest autorem ani scherza, ani symfonji... Parasol mimo to oddaje przysługi — ale ludzkość w ogóle jest niewdzięczną i większa część jego posiadaczy liczy go do „złych koniecznych“ — choć nie bez wyjątków.

Rozstając się ze starym surdutem, w którym nam było wygodnie, można się nawet rozczulić, rozbrat z kapeluszem, który nam służył w letnich, sielankowych wycieczkach, może zakrwawić serce; do laski, choćby mocno sękatej i z tego powodu dla nieproszonych przyjaciół mniej miłej, można się namiętnie przywiązać — jeden parasol jest tak nieszczęśliwy, że nie zyskuje przywiązania swego właściciela, a zgubiony budzi nie żal, lecz rozdrażnienie i wściekłość. Wśród rzeczy, które policja ogłasza jako zgubione, najwięcej znajdować się zwykło parasoli, a najmniej się o nie zgłaszają. Wreszcie żaden dotąd poeta nie opiewał ani jego wdzięków, ani usług społecznych — ludzkość jest istotnie niewdzięczną.

Można go jednak znosić, jeśli występuje pojedyńczo, ale w masie jest wstrętny, z wyjątkiem pogrzebowego konduktu, gdzie zwykł wyręczać swych właścicieli smutkiem pełnym łez ciekących za kołnierz sąsiadów. W masie jest nawet niebezpiecznym i staje się plagą formalną, jak kobiece treny. Panie świadome swych praw do delikatności używać go zwykły bez wszelkiego względu i tylko przypadkowi zawdzięczać należy, że płeć męzka wszystkich stolic Europy nie ma dotąd przynajmniej po jednem wykłutem oku, choć wielu z niej podobno na obadwa wcale nie widzą. Chcąc w ciżbie stolicy przedrzeć się przez tłumy przechodniów, potrzeba niemałej zręczności, a cóż dopiero z otwartym parasolem. Dziwna, że dotąd nikt nie ogłosił kursów nauki noszenia parasola.

Możeby to urażało obecne humanitarne uczucia, gdyby ktoś chciał wyrugować parasol z chodników, jak taczki, lub resztki cygar płonących, a przecież byłoby to rozkoszą dla wszystkich odbywających pielgrzymkę życia bez jego opiekuńczych skrzydeł. Przeciw tym jednak, którzy bez względu na śpieszących przechodniów gromadami wystają na chodnikach z rozpiętemi parasolami, gwarząc o dziennych wypadkach, koniecznie władza swoją powagą „*wkraczać*“ powinna. Byłoby również do życzenia, aby dla amatorów parasoli, jak w przejazdach dorożek, istniało prawo, jakby się wymijać i jak koło siebie przechodzićby należało; wie o tem każdy furman na wsi, miałżeby nie znać tych przepisów cywilizowany mieszkaniec miasta? A jednak nic straszniejszego nad mieszkańca wsi, kiedy się zjawi z swym parasolem do miasta — wir wielko-światowy trwoży go i miesza, więc rozbija się o wszystkich i o wszystko, byle wyjść cało z tego piekielnego tumultu. Przedmieszczanin jest fanatycznym zwolennikiem tego przyrządu, otacza go nawet najtroskliwszą opieką, a choćby się zgodził z parowym pługiem i młocarnią, upornie trzyma się parasola, który jest i tak wielki, i tak czerwony lub szafirowy, jak to przed stu laty bywało. Atoli mamy mieszkańców miasta, którzy są formalnymi czcicielami tego obyczaju. Chociażby niebo uśmiechało się najczyściejszym błękitem, parasol nie odstępuje ich nigdy, a zaledwo z mgły jakiejś dwie krople spadną na ziemię, już rozpinają go z widocznym tryumfem swej przezorności i zadowoleniem swego bezpieczeństwa. Fanatycy tego rodzaju troszczą się o swą świętość nawet tak dalece, że gotowi z nią wejść do salonu, bez względu na posadzki i dywany, a zatem i na troskę gospodyni domu. Parasol ma więc i swoich gorliwych adeptów, a doświadczenie na ścisłych obserwacjach oparte stwierdza, iż najwięcej się ich zaciąga zpośród emerytów wojskowych, właśnie dlatego, że przez przeważną część życia skazani byli na wstrzemięźliwość od tej niewinnej rozkoszy. Jak ongi miecz nieodstępny przy boku, tak teraz wierny parasol towarzyszy im stale pod pachą, szepcąc im przypomnienia o niebywałej dotąd swobodzie.

Lecz i w miłości parasol odgrywa swą rolę — ileż to razy szlachetna propozycja młodzieńca (szlachetniejsza od wielu innych) służenia swym parasolem zaskoczonej przez deszcz panience zaprowadziła ją nietylko pod opiekuńcze jego skrzydła, ale... i do ołtarza? — obcy dla siebie ludzie nigdy się tak serdecznie nie zbliżają, jak pod parasolem, więc nic dziwnego, że i w tej mierze ma on swoje zasługi, ale ludzkość jest bardzo niewdzięczna.

Dlatego można postawić naukowe pytanie: ażali kiedykolwiek instrument ten będzie wyrugowany z użycia? Niemożliwem to nie jest — choć zagadkę rozwiązaćby mógł jedynie parasolnik, który w tej mierze najgłębiej sądzi i przeniknąć zdoła społeczeństwo. Któżby przypuszczał przed niewielu laty, że będziemy mieli takie chodniki, iż nikt nie pomyśli o kaloszach gumowych, bez których dawniej przy lada deszczyku ruszyć się nie było można?

Tak więc może być chwila z postępem czasu, iż go tylko w Zakopanem używać będziemy, a jak za życia swego nie znalazł on ani obrońcy, ani swoich wdzięków pieśniarza, tak i śmierci jego nikt zapewne płakać nie będzie — bo najczęściej zawadza, kiedy zbyteczny a zbraknie, kiedy byłby potrzebny i pożądany.

Ille ego.

ich jeszcze w wnętrzach ziemi. Z otwarciem nowej kolei otwiera się też nowe pole pracy i korzystnego użycia kapitałów. Czyż te będą się obawiały ryzyka? Wszak rolnik nie lęka się rzucać zboża w glebę na jesieni, ażeby je w dziesięćkroć latem odebrać!

Przykro doprawdy pomyśleć, ażeby olbrzymie bogactwa mineralne naszej ziemi miały być eksploatowane przez cudzoziemców.

Nawet nie chcemy robić podobnych przypuszczeń!

Law.

Teatr.

Od czasu przedstawienia „Pojedynku szlachetnych“, komedji, której przyznano akcesit na konkursie warszawskim, nazwisko Sewera, podówczas mało znane, zdobyło sobie rozgłos w naszej literaturze.

Sewer pisał nowelle, powieści, publicystował i zażywszy na różnych polach uznania, nie mógł się wstrzymać od wycieczek na deski teatralne.

Słynne odezwanie się krytyka francuskiego, że „tak łatwo jest nie napisać trzyaktowej komedji“ ma wartość tylko konceptu, a opiera się na nieznajomości psychologji autorskiej.

Istotnie niema nic trudniejszego, jak nie pisać sztuk teatralnych, jeżeli już raz wzięło się pióro do ręki, jeżeli raz weszło się w swoich fikcyjnych bohaterów i bohaterek, jeżeli się zakosztowało rozkoszy wywoływania w nich na rozkaz twórczej fantazji, starć uczuć namiętności i wytwarzania kombinowanych wedle upodobania sytuacyj.

Filozofowi zdaje się wtedy, że jego tezy społeczne lub etyczne mogą nabrać życia na scenie; powieściopisarz przekonany jest, że dość wymyśloną bajkę podzielić na akty i sceny, dość rozdać powieściowym figurom role w djalogu, ażeby stworzyć komedję lub dramat, przeto sądzi, że piękności poetyckie, wiersze w wytworną wlane formę i potoczyście z niej płynące mogą nadać siłę żywotną utworowi nazwanemu dziełem scenicznem; a wszyscy zapominają o tem, że dramaturgiem urodzić się trzeba, że ów teatralny rzut oka, który charaktery ludzkie widzi odrazu pod kątem perspektywy teatralnej i według praw jej obejmuje sytuacje, rozdziela szczegóły akcji na pierwszo i drugo-planowe, a najpiękniejszy styl literacki umie w danej chwili poświęcić dla odrębnego języka scenicznego, że taki rzut oka, powtarzamy, jest darem od natury.

Ztąd złudzenia pisarzy niewyposażonych tym odrębnym temperamentem teatralnym, ztąd chybione utwory, wychodzące z pod pióra ludzi, którym zkądinąd talentu odmówić nie można.

Do takich autorów, pozostających pod wpływem złudzenia ilekroć piszą na scenę, należy Sewer, do takich chybionych utworów zaliczyć trzeba przedstawione wczoraj w teatrze rozmaitości p. t. „Świetne partje“.

Już w „Pojedynku szlachetnych“ zwracał powszechną uwagę powieściowy zakrój charakterów i akcji scenicznej, uderzały każdego drobiazgowe w rysunku postaci szczegóły, ginące wobec wymagań perspektywy teatralnej i akcentowanie rysów podrzędnych ze szkodą głównych wynikające z nieznajomości odrębnych proporcyj scenicznych.

Wszystko to jednak w sztuce osnutej na stosunkach angielskich nie tyle raziło, bo utrzymywało utwór w tonie tej spokojnej, drobnostkowej obserwacji, która tak ważną rolę odgrywa w angielskiej belletrystyce.

W „Świetnych partjach“, których treść rozsnuwa się na naszym gruncie, wszystkie te wady tworzenia w niewłaściwej formie jeszcze wyraźniej na jaw wychodzą.

Byłaby to może niezła nowella — komedja jest słabą.

Mniejsza treść nienową: o zabiegi dwóch rodzin, usiłujących łatać za pomocą świetnej partji wyjątkowe szczerby i doznających wzajemnego zawodu, wtedy dopiero, kiedy dzieci, ofiary tych wyrachowań, odeszły już od ołtarza, rozkochane, a niedobrze świadome spekulacyjnych pobudek, które związek ich skojarzyły. Dla dramaturga urodzonego niema pod słońcem nic nowego, ale też niema nic starego. Idzie o sposób zużytkowania tematu, a ten sposób u Sewera jest zupełnie pierwotny i przypomina naiwność młodości, której się zdaje, że odkrywa i wynajduje mnóstwo rzeczy nowych, a nie wie jeszcze, że to wszystko już dawno odkryto i powiedziano!

Jest w komedji Sewera dziwna mięszanina dojrzałego pisarza i młodocianego debiutanta; takie figury jak rzeczywisty radca stanu, jak jego córka, jak podstarzała i mizdrząca się swacha, wyszły z pod pióra wprawnego i nawykłego do delikatnych rysów i odcieni; ale znowu taka scena jak grubijańskie obrzucanie się wyrzutami obu rodzin, które w kwadrans po zawarciu między dziećmi świetnej partji dowiadują się o mylności swoich pieniężnych rachub, świadczy jaskrawością swoją, że powieściopisarz, któremu wymagania teatru wytrącają z rąk analizę, nie umie sobie radzić z sytuacjami, nie potrafi przygotować ich scenicznie i z pewną brutalnością przedstawia na deskach to, coby może w książce konsekwentnie umotywował.

Akcja w „Świetnych partjach“ kroczy wolno, nawet flegmatycznie przez ciąg aktu, przy końcu którego zadziwia gwałtownym, niespodzianym podskokiem. Takim podskokiem jest, po nużącym djalogu o interesach familijnych, zaręczenie młodej pary zeswatanej przez rodziców w podobny sposób w drugim akcie zasłona spada, niedość wcześnie naszem zdaniem na niesympatyczną scenę zjadliwych wymówek między rodzicami i na nieszczerze dramatyczne rozstanie się młodej pary; wreszcie przy końcu trzeciego aktu wszyscy godzą się i ściskają z taką łatwością, z jaką się rozeszli... Cała fizjognomja przypomina maleńkiego karła ze starą twarzą.

Mimo te wszystkie wady, sztuka Sewera zaleconą została do grania.

Dlaczego?

Pytanie to stawiamy odrazu, wyręczając publiczność, aby na nie odpowiedzieć zasadniczo nie tym, którzy jednego dnia roszczą pretensje do teatru, że nie daje sztuk oryginalnych, a nazajutrz po odegraniu oryginalnego utworu dopominać się będą o tłumaczony, lecz publiczności domagającej się z dobrą wiarą wyjaśnienia sprzeczności między pobłażaniem w kwalifikowaniu sztuk oryginalnych na scenę, a surowszą ich oceną w krytyce.

Sprzeczność to tylko pozorna, wynikająca z odmiennych zadań, jakie ma teatr i krytyka do spełnienia.

Teatr, pojmujący swe zadanie, nie może żyć tylko przekładami, choćby z nich najświetniejszy mógł ułożyć repertuar; ma on obowiązki względem własnej literatury i te obowiązki winien spełniać w miarę możności, o ile mu do tego sami piszący dają sposobność.

Otóż ta sposobność u nas wydarza się nie często i nie zawsze szczęśliwie.

Piszących mamy niewielu, prawdziwych talentów bardzo mało, takich, którzyby rywalizować mogli z pierwszorzędnymi obcymi, naprzykład z francuskimi dramaturgami, może ani jednego.

W przyczyny tego objawu nie wchodzimy. Może tu winno życie nie dostarczające u nas tyle co gdzieindziej materjału do komedji i nie wytwarzające wyrazistych oryginalnych charakterów; może też warunki naszej egzystencji krępują swobodny, naturalny rozrost talentów. Dość że tak jest, a wobec tego faktu co ma począć teatr?

Musi brać z tego co mu dają i zachowując surowość kryterjum dla cudzej literatury, być o wiele wyrozumialszym dla swojej.

Ta wyrozumiałość jest jakby cłem ochronnem, zastosowanem do własnej produkcji wobec groźnej konkurencji zagranicznego towaru; teatr jest do niej poprostu zobowiązanym, bo gdyby do oryginalnych dzieł scenicznych stosować chciał miarę Feuilletów, Augierów, Dumasów, Sardou i Pailleronów, musiałby może swoją Talię i Melpomenę na zbyt częste, na zbyt długie skazywać milczenie.

Wystawienie więc sztuki oryginalnej jest w wielu razach ze strony teatru nietyle sankcją talentu, ile zachętą dla piszącego. Czy jednak wobec tej zachęty, krytyka ma milczeć lub co gorzej powodując się zaściankowym patrjotyzmem, wydawać sąd stronny i nieszczery? Naszem zdaniem, nie; bo jeżeli teatr ma swoje zadania, krytyka ma też swoje obowiązki.

Teatr robi co do niego należy, wystawiając sztuki oryginalne, krytyka spełnia swoją powinność, wykazując w wystawianych dziełach, obok zalet, wady i ujemności; teatr, wpisując do repertuaru dzieła własnych pisarzy, mówi do nich: „piszcie, ja wam dam sposobność przypatrzenia się na scenie temu co stworzycie, ażebyście na własne oczy spostrzedz mogli, co w tem jest dobrego i złego“; krytyka przypomina im: „nie sądźcie żeście doskonali dla tego, że was grają; to zrobiliście dobrze, tamto źle, myślcie o tem czego wam brakuje, patrzcie na własne życie, ale pod pozozem oryginalności, nie pomiatajcie obcą literaturą, bo z niej jeszcze wiele, bardzo wiele nauczyć się możecie.“

Gdyby naprzykład Sewer, którego wczoraj wystawiono w sąsiedztwie z Pailleronem, mógł się różnych rzeczy nauczyć od znakomitego autora „Niby małżeństw“... Przekonałby się jak można w ramach jednego aktu zmieścić więcej życia, prawdy, humoru, dowcipu, werwy, obserwacji, aniżeli tego wszystkiego, zawierają trzy akty „Świetnych partyj“. Dowiedziałby się, jak mało treści, jak prostych środków potrzeba komedjopisarzowi ze krwi, z temperamentu, ażeby publiczność zainteresować, rozweselić, a nawet głębszem spostrzeżeniem do myślenia skłonić.

Bo wreszcie cóż jest w tym „Świecie zabawy“, któremu później Pailleron przeciwstawił „Świat nudów“.

Jest naprzód sama definicja charakteryzująca wybornie przez usta jednego z bohaterów całą sferę akcyj, jako świat, który nie jest ani wielkim światem, ani półświatem (bo w nim są mężowie), ale światem uprawiającym pod płaszczykiem przyzwoitej zabawy, spokojne, nieledwie ulegalizowane zepsucie, zawiązującym intrygę dyskretnie pod tarczą wachlarza, a rozwiązującym ją pod osłoną domina, światem, wśród którego niema wprawdzie ani kokot ani zdechlaków, ale są mężowie, żony i kochankowie prowadzący życie jak kadryla z ciągłą zmianą par z nieustannem *chassé-croisé*.

Na takiej arenie umieścił Pailleron kilka kobiet zabawiających się coraz to nową zabawką, między niemi piękną baronowę, wybredniejszą od innych i zręczniejszą w zarzucaniu sideł, których straż zwykle własnemu mężowi powierza; kilku mężczyzn, z których jeden, kwintessencja matrymonjalnej łatwowierności kocha się w kochankach swej żony więcej od niej samej; drugi znudzony więzami młodzieniec, naiwny na inny sposób, bo przekonany że budził trwałe uczucie; wreszcie stryj młodzieńca, stary wyjadacz, w którym życie na prowincji nie zatarło w pamięci dziejów dawniejszej galanterji, i który zawitawszy do owego świata zabawy dla wyrwania zeń swego siostrzeńca, przekonywa się, że nic się w nim nie zmieniło, że w tym świecie dziś jak dawniej pewne węzły rozplątują się z równą łatwością, jak były zawiązane.

Osób działających w szczupłych ramach jednoaktówki jest sporo, więc każda z nich niewiele ma do mówienia; ale tem co mówi tak wybornie charakteryzuje siebie i innych, że z urywków djalogu, z szeregu scen krótkich tworzy się ruch, życie, obudza się zajęcie i zanim stary prowincjał doniósł siostrzeńcowi, jak lekkim jest ów świat zabawy, już widz ubawił się w tym świecie i żałuje że kurtyna tak szybko zapada.

Obie nowe sztuki grane i wystawione były starannie. O „Świetnych partjach“ możnaby nawet powiedzieć, że artyści w pewnych chwilach zbyt na serjo brali sytuacje i starali się grą wzmocnić dość niefortunnie przez pisarza traktowany pierwiastek dramatyczny. Nie jestto zarzut, i nie myślimy bynajmniej winy autora zwalać na barki grających. Stawiamy tylko pytanie: czy ton lżejszej komedji nie uratowałby wielu momentów akcji, których sztuczność, nienaturalność bardziej jeszcze przy nastroju dramatycznym występuje. Tymczasem wyróżnić wypada pannę Wisnowską, odważnie walczącą z konwencjonalnością lub brakiem prawdy w roli panny Żytnickiej i panią Ostrowską, która świeżym komizmem ożywiała słabnącą co chwila akcję sztuki.

Duszą „Świata zabawy“ był p. Tatarkiewicz, grający lekko, swobodnie i z werwą komiczną trzymaną w dobrym tonie.

Towarzyszył mu dzielnie p. Ostrowski, który prostotą i spokojem gry wywoływał silne efekta komiczne.

W. B.

„Bibljoteka warszawska.”

Każdy zeszyt najdawniejszego czasopisma naszego przynosi dowód pomyślnego, ożywczego wpływu nowego redaktora.

Dobór materji, umiejętny układ i ujednostajnienie pod względem formy chlubnie świadczy o wytrwałej a użytecznej pracy prof. Plebańskiego; publiczność myśląca ma dziś organ istotnie naukowy, pod względem tonu i kierunku, mogący najwybredziejsze potrzeby zaspokoić.

Treść, jak zwykle, i w trzecim kwartale nadzwyczaj obfita, zaledwie pozwoli nam ująć pobieżnie całość, bez wdawania się w szczegóły, co, rozumie się, obniży wartość sprawozdania; pracę pomienioną ułatwi nam po części ta okoliczność, iż czytelnikom *Kurjera* znane już są niektóre ustępy, obecnie w *Bibljotece* pomieszczone, z katedry.

Do tych należy rzecz „O pojęciach pedagogicznych Karola Dickensa,“ wygłoszona przez Władysława Seredyńskiego, tudzież „O Arystotelesie,“ prelekcja Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, o których w swoim czasie pisaliśmy.

Tu nadmienić wypada, iż gdy „scripta manent,“ prawdziwą ma zasługę *Bibljoteka*, dając gościnność w swoich łamach cennym pracom, które, tu pomieszczone, nie przebrzmią bez pożytku dla ogółu.

Świetny odczyt prof. Seredyńskiego, jako przyczynek do działalności moralnej Dickensa, ze względu na swój przedmiot, oryginalnie obmyślany, ma nader wysoką wartość poglądową, a dla przystępnej formy, w najszer-

szem kole czytanym być może. Prace hr. Dzieduszyckiego na niwie starożytnej cywilizacji dobrze są znane. Niniejsza, co do samoistności uwag i umiejętnego korzystania z tego, co już na tem polu zrobiono, nie ustępuje poprzednim; to też redakcja dobrze uczyniła, zdobywszy obiedwie dla swojego pisma.

Dział filozoficzny, pod względem ilościowym, uboższym jest od innych. Prócz wymienionej rozprawy o „Arystotelesie," zawiera artykuł treści polemicznej p. Aleksandra Raciborskiego, w przedmiocie rozprawy „Etyka Spinozy w stosunku do tegoczesnego materjalizmu," z powodu której autora obciążono zarzutem, że naciąga zdania pomienionego myśliciela do materjalizmu. Na obronę p. Raciborskiego, prof. Struve umieścił replikę.

Historja, prócz artykułu (dokończonego) „U stóp Pienin," o którym już poprzednio pisaliśmy, reprezentowaną jest przez cenny djarjusz, obejmujący opis wjazdu Rafała Leszczyńskiego do Stambułu i posłuchania u sułtana 1700 roku, podany podług źródeł przez p. Karwickiego.

Autor, znany szerszej publiczności ze swoich korespondencyj, drukowanych w *Gazecie polskiej*, oraz bogatego archiwum, którem zasilał *Kłosy*, w artykule powyższym zestawił w sposób zajmujący bogaty materjał dziejowy i etnograficzny, który, w związku z dawnemi stosunkami rzeczypospolitej na polu międzynarodowem, nadzwyczaj dla nas jest cennym.

Artykuł „O pisowni polskiej" prof. Kryńskiego, ma dla nas podwójne znaczenie, raz, jako cenna, głęboko naukowa praca w zakresie lingwistycznym, drugi raz, iż właśnie to jest ów operat, przesłany Akademji krakowskiej, która na jego podstawie ma zdecydować o naszej ortografji. Autor, jako nić przewodnią w układzie zasad, przyjął pierwiastek eufoniczny, w związku z historycznym; tam gdzie, skutkiem odmian w ruchliwym organizmie żyjącego języka, trudno je było pogodzić, wymawianiu oddawał pierwszeństwo. Rozumowanie całe jest nadzwyczaj logiczne i oszańcowane głęboką znajomością rzeczy.

Z tem wszystkiem, dziś, gdy mamy już systemat p. Kryńskiego, wypada uprzedzić, iż wprowadza on zupełny przewrót w pisowni, do której przywykliśmy oddawna. Jeżeli zrobimy ofiarę z ustalonych prawideł, trzeba się będzie zacząć uczyć ortografji na nowo, a ta, wedle planu prof. Kryńskiego, wcale nie będzie łatwą. Przedewszystkiem cały korpus samogłoski *é* kreskowanego, aczkolwiek zupełnie usprawiedliwionej, wprowadzi manipulację niepraktykowaną w dziennikach, a dla osób, nieoznajomionych z historją naszej mowy, stworzy cały szereg zawikłań. Użycie joty, przyimka *z* i *s*, a wreszcie formowanie imiesłowu (oparszy, zatarszy), wprowadza nową zasadę, której ani Lelewel, ani Mickiewicz ustalić nie mogli.

Mimo tych niedogodności, jeżeli praca p. Kryńskiego usunie dotychczasowy chaos w pisowni, wdzięczni mu będziemy, chociażbyśmy nie wszystkie zasady jego podzielali, zwłaszcza, iż operat cały, jakkolwiek burzy niektóre zwyczajem utarte prawidła, odznacza się prawdziwie logiczną i naukową argumentacją.

Wróćmy jednak do przerwanego wątku.

Studja beletrystyczne wypełnia tym razem rozprawa J. A. Święcickiego: „Najznakomitsi komedjopisarze francuscy XIX-go wieku," rzecz oparta na dziele angielskiem Brandes Matthews'a. Najcenniejszą perłą tej rubryki jest szkic Matuszewskiego „Pogląd na prace naszych rzeźbiarzy." W rzeczy tej, pomiędzy innemi, rzuca autor jasne światło na utwory Godebskiego i energicznie zabiera głos w obronie administracji kościoła św. Krzyża, niesłusznie potępianej za niewstawienie do wnętrza świątyni pomnika Moniuszki.

Sprawy społeczne tym razem znalazły przedstawiciela w p. Buczyńskim, który napisał wyborny artykuł: „Nasza własność ziemska." Są to zarysy statystyki rolniczej kraju, oparte na pracowitem zestawieniu pozytywnych danych. Kto zna trudności w pozyskaniu przy miejscowych stosunkach cyfr urzędowych, a następnie orjentowaniu się w tym chaosie, ten zrozumie wartość podobnego artykułu, w którym na rusztowaniu z liczb opartem, autor buduje racjonalny pogląd i wywodzi samoistne wnioski.

W tejże rubryce znajdujemy sprawozdanie z „ostatniej wystawy" Rewieńskiego, w którego szczegóły się nie wdajemy, gdyż poglądy autora już nam są znane z *Kurjera*, gdzie głos w tym samym przedmiocie zabierał, oraz relacje z dwóch zjazdów: „Przyrodników i lekarzy w Pradze," oraz „Towarzystwa pedagogicznego w Kołomyi," skreślone objektywnie i wyczerpująco.

Naukową rubrykę wypełniają rozbiory najpoważniejszych dzieł, jakie ukazały się ostatnio w kraju oraz za granicą.

Z większych sprawozdań tym razem zamieszczono: „Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski" (tom IV-ty), „Księgę uposażeń Łaskiego" i „Dzieje literatury powszechnej" Lewentala; z belletrystycznych publikacyj oceniono powieść Hodiego: „Ślepy Paweł," listowanie Sanda i szkic o stosunkach domowych Guizota.

„Kronika paryska," pisana z życiem i w tonie feljetonowym, obejmuje przeważnie sprawozdania ze świata artystycznego i zjawisk naukowych; pomieszczono w niej wiele szczegółów, co nas bliżej obchodzą, naprzykład o 50-letniej rocznicy założenia „Towarzystwa historyczno-literackiego," o nowem dziele pana Villarceau, dotyczącem Wrońskiego, wreszcie o przekładach Mickiewicza dokonanych w ostatniej epoce.

Dział korespondencji wypełnia ciekawa i bogata w szczegóły „Kronika naukowa, literacka i artystyczna" z pod Wawelu, w której znajdujemy sprawozdanie ze szkiców na pomnik Adama, rzecz o restauracji katedry, kilka słów o wystawach w Krakowie, wzmianka o muzeum Baranieckiego i wiele innych kwestyj, poruszonych z najżywotniejszego stanowiska. Do tejże rubryki zaliczyć wypada korespondencję p. Wojewódzkiego „co do ostatnich pism o Staszicu." Nie zapomniano i o naszych ostatnich stratach; w nekrologji figurują: Breslauer, Lukas, Miarka, Ostrowski, Rzyszczewski, Wolski i Woycke.

Nie raz mówiliśmy, że w żadnem piśmie tak bogatego nie spotykamy działu wiadomości bieżących, jak w *Bibljotece*. Obecny kwartał przeszedł w tym względzie nasze oczekiwania. Nadzwyczajne bogactwo przeróżnych faktów dosadnie przekonywa o pracowitej baczności redakcji na wszystko, co się dzieje; dodajmy, że zjawiska postrzegane są krytycznie, a mieć będziemy pojęcie o wartości tej rubryki.

Aby nic nie opuścić, nadmieńmy, że zajmująca powieść Kraszewskiego wciąż się ciągnie i że pomówimy o niej po wydrukowaniu całości.

Ad. N.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= Według ponownego zapewnienia gazet rosyjskich, ministerjum skarbu postanowiło zająć się roztrząśnięciem kwestji zniesienia odrębnej ustawy stemplowej, obowiązującej dotąd w Królestwie Polskiem.

= Ministerjum skarbu przedstawiło radzie państwa projekt przesyłania drogą telegraficzną pieniędzy osób prywatnych za pośrednictwem miejscowych izb skarbowych i kas rządowych; opłata za tego rodzaju przekazy pobieraną być ma w stosunku $1/4$ procent.

= Według zapewnienia gazet petersburskich, urzędy do spraw włościańskich ulegną reformie, przyczem zwrócona być ma uwaga na staranniejszy wybór osób, pełniących obowiązki w niższych urzędach włościańskich; wyboru pisarzów, jako referentów kancelaryj gminnych, dopełniać winny urzędy powiatowe do spraw włościańskich.

= W wyższych sferach podjęto projekt zmniejszenia sumy potrącanej przy podwyżkach pensyj, oraz przy wstępowaniu na służbę urzędników nowomianowanych; potrącenia te dotkliwie dają się uczuwać szczególnie urzędnikom pobierającym mniejsze płace.

= Komitet ministrów pozwolił ministerjum oświaty otwierać w podwładnych temuż ministerjum zakładach naukowych kasy zaliczkowo-oszczędnościowe dla profesorów i urzędników pracujących w tych zakładach; za warunek położono wszakże, aby za każdym razem porozumiano się z ministerjum skarbu co do operacyj kredytowych tych instytucyj.

= W gubernjach suwalskiej i piotrkowskiej urządzone być mają nowe strażnice pograniczne, celem skuteczniejszej ochrony przeciw przemytnictwu.

= Kolej warszawsko-terespolska ogłasza, iż na żądanie drogi żelaznej moskiewsko-brzeskiej, taryfowanie podług klasy C transportów wagonowych wosku ziemnego, wysyłanych z Warszawy terespolskiej do Smoleńska, celem dalszej ekspedycji do Orła i za Orzeł, wejdzie w życie dopiero z dniem 5-ym grudnia r. b.

= Począwszy od dnia 20 b. m., opłata za meble gięte, przewożone ze stacji Warszawa terespolska do Moskwy, zostanie obniżoną.

= Towarzystwo gazowe dessauskie ma, jak wiadomo, kontraktem zapewniony przywilej na przeprowadzanie rur gazowych przez ulice i place miejskie. Tymczasem niektórzy właściciele domów urządzają komunikację gazową bez zawiadomienia towarzystwa. Z tego powodu władza policyjna wydała rozporządzenie zalecające, iżby nadal nie dozwalano podobnych nadużyć.

= W dniu 7-m grudnia r. b. odbędzie się w magistracie warszawskim licytacja na oświetlanie naftą w roku przyszłym 138 latarń miejskich; przetarg rozpocznie się od sumy rs. 2,622.

= Izba skarbowa zawiadomiła kancelarję policji wykonawczej, iż wskutek wyjaśnienia przez p. ministra finansów ukazu Najwyższego z dnia 2-go marca 1880 r. umorzyła i z ksiąg należności wykreśliła następujące zaległości: I) W myśl art. III ukazu podlegające umorzeniu należności za czas po 1 stycznia 1879 r. i przewyższające każde oddzielnie 50 rs. — a) wpisy sądowe wraz z karami zasądzone prze różne instytucje sądowe cywilne; b) koszta sądowo-stemplowe wraz z karami zasądzone przez różne władze; c) opłaty stemplowe i kary policyjne nałożone przez burmistrzów miast gubernji warszawskiej; d) zapisane w księgach izby przenotowane opłaty stemplowe; e) opłaty stemplowe figurujące jako niedobory w opłatach od aktów notarjalnych, zmonitowane przez b. warszawską kontrolę skarbową opłat stemplowych; f) kary kontrawencyjne, zapisane w książkach izby po dzień 1 stycznia 1879 r. II) W myśl punktu X ukazu, kary kontrawencyjne i administracyjne po dzień 1 lipca 1875 roku. Kancelarje cyrkułowe odebrały polecenie zwrócenia do zarządu policji wszystkich spraw egzekucji powyższych zaległości dotyczących.

= W dniu wczorajszym komisja poborowa uznała 62 osób za zdolnych do odbywania powinności wojskowej; w liczbie tej co do wyznania znajduje się: 52 katolików, 14 starozakonnych, 1 prawosławny i 1 ewangelik.

= Przy niektórych cyrkułach policyjnych otwarte już zostały od wczoraj ogrzewalnie dla biednych ludzi, szukających chwilowego schronienia przed zimnem.

= Koncert niedzielny na rzecz studentów uniwersytetu warszawskiego, urządzony staraniem dyrektora Quattriniego, przyniósł czystego dochodu około 1,500 rs.

= W osadzie Wolborzu, w gubernji piotrkowskiej, zmarł w tych dniach ks. Stanisław Lewicki, kanonik katedry włocławskiej, sędzia surogat konsystorza piotrkowskiego; zmarły przeżył lat 68, z tych w kapłaństwie 45.

= Z teatru i muzyki.

* Według krążących w sferach teatralnych wieści, inteligentny i utalentowany artysta sceny lwowskiej p. G. Fiszer wejdzie w stały skład artystyczny sceny warszawskiej.

* W przyszłym tygodniu na scenie rozmaitości wznowione będą dwie jednoaktowe komedyjki, mianowicie „Nieśmiały" K. Kaszewskiego i „Mośkowe swaty" Blizińskiego.

* Benefis Żołkowskiego odbędzie się dniem później aniżeli było zapowiedziane, t.j. dnia 5-go grudnia r. b.

* W dzisiejszem przedstawieniu „Mazepy" Słowackiego rolę Zbigniewa przedstawi p. Ładnowski.

* Wczoraj w teatrze małym odegrano „Spirytystów" Mosera, krotochwilę znaną już z teatrzyków ogródkowych.

* Dyrekcja teatrów zawiadamia, iż, ulegając powszechnemu żądaniu w miejsce zapowiedzianej na jutro „Lucji," wystawi tak gorąco przyjętego w interpretacji artystów włoskich „Cyrulika sewilskiego".

* Panna Irma Reichówna rozpoczyna szereg występów gościnnych na naszej scenie w przyszłym tygodniu we czwartek.

Czeska primadonna przedstawi się jako Margerita w „Fauście" Gounoda.

Śpiewać będzie w ojczystym swoim języku.

* Kwartet włoskich śpiewaków kończy występy swe w poniedziałek.

Na ostatnie przedstawienie daną będzie opera „Purytanie".

* Czteroaktowa komedja Bałuckiego „Sąsiedzi", grana na scenie polskiego teatru w Petersburgu, doznała wielkiego powodzenia.

Dzienniki miejscowe stawiają ją nader wysoko. Główne role w „Sąsiadach" grali pp. Siemaszko, Lubicz, Siedlecki, Teksel i Zboiński.

* W przyszły wtorek w sali resursy obywatelskiej koncertować ma p. Hlawacz, czech, wirtuoz na harmonjum.

* Program poniedziałkowego koncertu p. Adolfa Grünfelda ogłoszony będzie w dniu jutrzejszym.

Bilety są do nabycia w księgarniach: Gebethnera i Wolfa, Sennewalda, Hösicka, oraz Kruzińskiego i Lewi.

= Wyjaśnienie.

Jak wielką jest nędza w Warszawie, dowodzi następująca drobna na pozór okoliczność.

Zaonegdaj ogłoszoną była w *Kurjerze* ofiara w sumie rs. 300, powstała z zapisu śp. Stummera.

Otóż w ciągu kilkunastu godzin zgłosiło się do nas sto, wyraźnie sto osób z prośbą o wsparcie z tego funduszu...

Niestety! wszystkim petentom odmówić musimy ze względu, iż suma ta przeznaczoną została na rzecz... biura nędzy wyjątkowej.

= Zniżenie ceny.

Słyszeliśmy często narzekania na niedostępną cenę wydawnictw Akademji umiejętności i źle urządzoną kolporterję.

Obecnie dla ułatwienia nabywcom korzystania z tych zbiorów, opłatę za wszystkie roczniki, oraz rozprawy o trzecią część obniżono.

Z tegoż ułatwienia korzystać będą nabywcy sprawozdań i oddzielnych traktatów naukowych, wydanych przez Towarzystwo naukowe krakowskie.

W tych dniach pod właściwą rubryką podamy ostatni o zniżonych cenach katalog.

= *High life.*

Ślub panny Izabelli hr. Potockiej, o którym pisaliśmy, odbędzie się w kościele PP. Wizytek, we wtorek, dnia 21-go listopada, prawdopodobnie wieczorem.

Młodej parze z upoważnienia pasterza djecezji przemyskiej, w której zamieszkuje pan młody, błogosławić będzie ks. Sotkiewicz, administrator archidjecezji, przy asyście licznego duchowieństwa.

Kościół wizytkowski od kilku dni, celem zapewnienia ciepłej temperatury na termin uroczystości, zaczęto stosownie ogrzewać.

Kwiaty, kobierce i ornamenta dla przybrania kościoła zamówiono u najrozmaitszych dostawców; ilość światła, muzyka i zresztą wspaniały orszak przyczynią się niezawodnie do powiększenia wrażenia uroczystej chwili.

Powozy i konie w znacznej części przybyły już z Galicji, tak samo jak liczna służba.

Zjazd rodzin skoligaconych z każdym dniem coraz jest liczniejszy.

= Z aury.

Od kilku dni mamy dokuczliwe zimno w Warszawie.

Na prowincji spadł podobno w niektórych stronach mały śnieg.

W Cesarstwie zima zakwaterować się miała na dobre.

= Inspekcje leśne.

Pod tym tytulikiem czytamy w *Gaz. rol.* co następuje:

„Perjodyczne zwiedzania lasów prywatnych przez specjalistów, czyli tak zwane inspekcje, od lat kilku zastosowane zostały w Poznańskiem, i ich to wpływowi Księstwo zawdzięcza rozbudzenie zamiłowania do gospodarstwa leśnego w sferze właścicieli leśnych, rozpowszechnienie wiedzy leśniczej w tamtejszej okolicy i w rezultacie podniesienie gospodarstwa i polepszenie stanu tamtejszych lasów.

Praktykują się też one i u nas w niektórych miejscowościach kraju, z istotnym dla lasów pożytkiem; w lubelskiem np. za inicjatywą właściciela dóbr Potoczek, p. Przanowskiego, zorganizowane zostały w ten sposób, iż pewna liczba właścicieli ziemskich drogą składek opłaca stałego inspektora, który corocznie zwiedza tamtejsze lasy i udziela odpowiednich informacyj, mających na celu najkorzystniejsze wyzyskanie tychże lasów i doprowadzenie ich do najodpowiedniejszego stanu produkcyjności.

Zadaniem takiego inspektora jest: urządzenie i uprawa lasów, zakładanie szkółek drzew leśnych, udzielanie informacyj pod względem prowadzenia gospodarstwa w lasach, przygotowywanie podań i obron w interesach wypływających ze stosunków służebnościowych leśnych, ułatwianie nabywania nasion i sadzonek drzewnych itp.

Na innych polach, a mianowicie w owczarstwie, do którego powszechne u nas panuje zamiłowanie, użycie t. z. sortierów stało się już tak powszechnem, że gospodarstwa nasze obejść się bez nich nie mogą.

Gospodarstwo leśne wymaga równie specjalnego uzdolnienia, a w wielu majątkach—dobrze prowadzone—stałby się mogło ważniejszem jeszcze niż tamto, źródłem regularnego dochodu.

Dotychczas wszakże zwyczaj podobnych inspekcyj jeszcze nie rozpowszechnił się u nas; nie dla tego, iżby nie zapewniał istotnie ogromnych korzyści, jakie porządne prowadzenie gospodarstwa leśnego dać może, ale głównie z powodu braku specjalistów, którzyby taką inspekcją zająć się pragnęli.

Wykwalifikowani leśnicy szukają bowiem po większej części stałych posad, nie mogąc skutkiem tego oddać się całkowicie inspekcji mniejszych lasów prywatnych.

Z radością przeto dowiadujemy się dzisiaj, że na tę, tak mało u nas eksploatowaną drogę wstępuje jeden z najznakomitszych specjalistów naszych p. I. Krasuski, który, jak to już donosiliśmy w poprzednich numerach *Gazety*, opuścił zajmowaną dotąd katedrę leśnictwa w instytucie puławskim.

Prof. K. osiedlił się w Warszawie“.

= Dlaczego?

Przed kilku dniami donosiliśmy, że z dniem 13 b. m. rozpoczął się wykup patentów handlowych na rok przyszły.

Wiadomo, że dla otrzymania nowego patentu, trzeba przedstawić dawny.

Tymczasem odbieramy skargę od kupców z ulicy Długiej, że dotąd nie zwrócono im świadectw handlowych, przez komisję rewizyjną w r. b. zabranych, chociaż w innych dzielnicach miasta zwrot ten nastąpił już przed sześciu miesiącami.

Dlaczego?

= Nagroda.

Zarząd drogi nadwiślańskiej przyrzeka udzielić nagrodę w stosunku 10% osobie, która wskaże miejsce przechowania lub wynajdzie pieniądze skradzione w dniu 7-ym b. m. z pociągu idącego z Kowla do Warszawy.

Suma skradziona wynosi rs. 10,714 kop. 83 $^1/_3$.

= Nieostrożność.

Agnieszka Z., służąca u państwa K. w domu pod nr 6 przy ulicy Wilczej, pozostawiła na schodach koszyk z tlejącym się popiołem.

Wskutek tego zajęły się schody.

Na szczęście, ogień spostrzeżono dość wcześnie i zapobieżono dalszemu nieszczęściu.

Służącą pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

= Podrzucenie.

W bramie domu pod nr 4 przy ulicy Kapitulnej, miejscowy stróż znalazł podrzuconego chłopczyka, mogącego mieć około trzech tygodni.

Przy bieliźnie dziecka spostrzeżono kartkę z napisem: „Dziecię ochrzczone imieniem Kazimierz.“

Biedne dziecko oddane zostało do szpitala Dzieciątka Jezus.

= **Wypadki.**

* Przy ulicy Twardej, pod nr 28a, Marjanna R., schodząc ze schodów potknęła się i spadła z kilku stopni.

Upadek był tak fatalny, iż nieszczęśliwa kobieta złamała kilka żeber.

* Kradzieże.

Ze sklepu kupca Lewka B., przy ulicy Franciszkańskiej, nr 18, skradziono 40 niewyprawnych sobolowych skórek, mających około 1000 rs. wartości.

Podejrzaną o kradzież jest jakaś nieznajoma kobieta i służba miejscowa.

Skórki znajdowały się w dwóch paczkach oznaczonych literami M. S. i S. M.

Znalazcy poszkodowany daje 300 rs. nagrody.

Na Dzielnej pod nr 6, skradziono p. K. S. garderoby męskiej na sumę około 157 rs.

Z zamkniętego poddasza złodzieje wynieśli za rs. 150 bielizny.

Innych drobniejszych kradzieży nie notujemy.

= Odnowienie świątyni.

Starożytny kościół w Krzynowłodze Małej, w powiecie przasnyskim, oddawna będący w stanie spustoszenia, wkrótce zostanie odnowiony.

Potrzebny na ten cel fundusz już zebrany został, dzięki zabiegom tamecznego proboszcza.

Roboty restauracyjne przeprowadzone będą zarówno wewnątrz jak i zewnątrz kościoła.

= Zapis.

Ś. p. Nastowicz, b. prezes b. trybunału suwalskiego, przeznaczył testamentem 3,000 rs. na założenie w Suwałkach kasy pożyczkowej.

Ustawa tego pożytecznego towarzystwa uzyskała już zatwierdzenie władzy, co pozwala spodziewać się rychło otwarcia kasy.

= Kapela wiejska.

W parafji sulisławickiej, w powiecie sandomierskim, dzięki staraniom miejscowego proboszcza, zorganizowała się kapela wiejska.

Na początek do kapeli tej zapisało się 16 osób.

Oprócz tego wieśniacy i wieśniaczki uczą się śpiewu kościelnego.

Gry na instrumentach uczy włościanin kapelmistrz rodem z Czech.

= Tramwaje w Łodzi.

Sprawa urządzenia tramwajów w Łodzi zaczyna już wchodzić na drogę urzeczywistnienia.

Obecnie bawi tamże od kilku dni koncesjonarjusz, starający się zawrzeć z miastem ostateczną umowę o warunki budowy i kierunek linji.

Jak wiadomo, kolej konna żelazna połączy Łódź z Ozorkowem, Zgierzem i Pabjanicami.

Koncesjonarjusz kładzie główny nacisk na przewóz towarów, uważając ruch osobowy za rzecz podrzędną, co naturalnie budzi niezadowolenie tamecznych obywateli.

Ostateczny rezultat rokowań dotąd niewiadomy.

= Borusiński...

Dawno już zaginął typ starego sługi.

W tych dniach pochowano jedną z takich postaci w guberni kowieńskiej.

Przed 70-ma laty Borusiński, kilkunastoletnim będąc chłopcem, przyjął obowiązki w domu pp. T. i przetrwał u nich blisko trzy ćwierci wieku.

Obsługiwał trzy pokolenia, a śmierć zastała go u wnuków pierwszego pana, którego dziadów pamiętał.

Była też to chodząca kronika domu.

Dzisiejszy pan urządził mu wspaniały pogrzeb, przy udziale mnogiego duchowieństwa.

Obywatele okoliczni stawili się licznie nad grobem, by oddać ostatnią zwłokom posługę.

Cześć pamięci zacnego sługi, który taki dobry po sobie wzór pozostawił!

= Nadużycie.

Odbieramy zażalenie od jednego z prenumeratorów na dorożki, dowożące pasażerów od przystani statku w Modlinie do stacji dr. żel. nadwiślańskiej.

Woźnice, w miarę zapotrzebowania przybyłych, zwiększają swoje wymagania, żądając niejednokrotnie 3 rs. od osoby za przebycie przestrzeni, wynoszącej półtory wiorsty.

Przypominamy, że taksa zatwierdzona przez gubernatora płockiego wynosi 20 kopiejek.

= Zdrowotność w kaliskiem.

W roku ubiegłym, jak widać z danych urzędowych, śmiertelność w guberni kaliskiej była prawie normalną.

Choroby epidemiczne, w porównaniu z latami poprzedniemi, o wiele rzadziej się wydarzały.

W całej guberni zapadło na choroby zaraźliwe ogółem 3,305 osób, z których zmarło 413.

Najwięcej chorowało na ospę, gdyż 660 osób, z których zmarło 172, oraz na tyfus plamisty—744, z nich zaś zmarło 52 osób.

= Wilki.

W okolicach Paplina, w guberni siedleckiej, powiecie węgrowskim, wilki częste i dotkliwe wyrządzają szkody.

Temi dniami np. rozszarpały one konia należącego do miejscowego pachciarza.

Właściciel dóbr kazał zatruć resztki padliny, przy których nazajutrz znaleziono trzy wilki nieżywe.

= Nieszczęśliwy wypadek z bronią.

We wsi Dąbrowie Górnej za Wisłą, lokaj Józef M., w przekonaniu iż dubeltówka była nienabitą, chcąc postraszyć 7-letniego synka swych służbodawców, państwa B., zmierzył do niego i pociągnął za cyngiel.

Nastąpił strzał i nieszczęśliwe dziecko upadło bez życia.

Mimowolny zabójca, który u państwa B. służył już 26 lat, przepadł bez wieści.

Wszyscy sądzą, iż stary ten i przywiązany sługa ze zgryzoty odebrał sobie życie...

= Smutny koniec.

Do jak przykrych następstw prowadzi nałóg pijaństwa, przekonywa świeży wypadek.

Sołtys wsi Grochowa pod Warszawą, Jan Szebest, wracał z karczmy do domu.

Mając zupełnie zaprószoną głowę, nie zwracał uwagi na drogę i zszedł na manowce, które doprowadziły go do kałuży.

Błoto było dwie stopy głębokie, S. stracił równowagę, upadł i... utonął.

= Rabunek.

Coraz częściej dochodzą nas wieści o śmiałych kradzieżach i rabunkach w różnych okolicach kraju dokonanych.

W tych dniach dążył lasem lubartowskim młody robotnik, słowak, który z pieniędzmi, w kraju zarobionemi, wracał do domu.

W podróży tej spotkał niepożądanego towarzysza.

Łotr przyłączył się do niego i coraz bardziej familjarnie zaczął się z ofiarą swoją obchodzić.

Przyszło naturalnie do starcia.

Rzezimieszek jednak, uzbrojony w nóż, zadał robotnikowi ciężką ranę w rękę, odebrał pieniądze i zniknął w gęstwinie.

Ranny z trudnością przywlókł się do miasteczka, gdzie mu lekarz zszył rękę.

Czyby nie dało się zmniejszyć liczby wypadków w lasach lubartowskich przez zorganizowanie czujnej straży leśnej?

Ze świata.

✕ **Pod nagłówkiem** „Jeszcze nie koniec“ podaje *Gaz. tor.* wiadomość, iż wieś Przeczno w powiecie toruńskim, niegdyś majętność dziedziczną Znanieckich, przezwano teraz po niemiecku „Heimsort...“

✕ **„Stara baśń“** Kraszewskiego, w scenicznem opracowaniu Alfreda Szczepańskiego, obudziła tak żywe zajęcie w Czechach, iż trzech zgłosiło się tłumaczów o po-

zwolenie przekładu! P. Szczepański powierzył rzecz tę znanemu poecie czeskiemu, p. Szwab-Polabskiemu.

✕ **„The Merw Oasis.“** Pod tym tytułem wydał cenną książkę znany podróżnik irlandzki O'Denovan, który bawiąc przez miesiąc w Kijowie, we wrażeniach ze swojej wycieczki maluje stosunki tego miasta i okolicę. W książce jest wzmianka o literaturze polskiej na kresach.

✕ **Ciekawe sprawozdanie!** Pomologowie kanadyjscy, pp. Budd i Gibb, o których pobycie w Warszawie niedawno donosiliśmy, składają Towarzystwu ogrodniczemu w stanie Jowa raport ze swej podróży. W sprawozdaniu tem zostały uwzględnione i warszawskie ogrody, na które pomologowie ci zwrócili szczegółową uwagę.

✕ **„Strassburger Post“** pomieszcza listę przysłów ludowych, rozumie się różnojęzycznych. W tablicy porównawczej figurują polskie, które w znacznej części odpowiadają niemieckim i angielskim. Wypada zauważyć, iż taki sam związek nie zachodzi pomiędzy naszemi a włoskiemi i francuskiemi.

✕ **Zdanie biskupa.** W ostatnim numerze *Tribüne* biskup Fuldy, Kopp, zamieszcza list otwarty do naczelnego tamtejszego rabina dra Cahna, w którym zaprzecza stanowczo twierdzeniu, jakoby talmud nakazywał kiedy izraelitom używania krwi chrześcijańskiej przy religijnych obrzędach. Głos tak bezstronnego i kompetentnego sędziego ważnym będzie przyczynkiem do tak często poruszanej, a zwłaszcza w ostatnich czasach sprawy.

✕ **Powszechny język.** Wielu już nowatorów usiłowało w ostatnich czasach stworzyć dla wszystkich narodów i plemion, jeden powszechny, ogólno-ludzki język za pomocą którego porozumiewaćby się mogli podzwrotnikowi i podbiegunowi mieszkańcy naszej planety. Najnowszy podręcznik tej powszechnej mowy wyszedł z pod pióra pp. Volka i Fuchsa, dwóch znanych już utopistów w tym kierunku. Jako próbkę tego *mixtum compositum* słów łacińskich, hiszpańskich, francuskich i włoskich podajemy tylko jeden frazes, brzmiący w ogólno-ludzkim języku tak: „*Onal monates praeterirasati, antac un responsion venasat ac Madrid...*“ co w polskim przekładzie znaczy: „Upłynęło kilka miesięcy, zanim odpowiedź nadeszła z Madrytu...“ Miły język!

✕ **Nowa sztuka** Juljusza Verne i Dennery nosi tytuł: „*Le voyage à travers l'impossible.*“ Wystawienie jej w teatrze „Porte Saint-Martin“ kosztować będzie 300,000 franków. Już sama ta cyfra niemało dodaje uroku nowemu utworowi autora „Podróży naokoło świata...“

✕ **Najwyższe honorarja** wypłaca opera paryska, jako to: pannie Krauss — 90,000 franków rocznie, barytonowi Lassalle — 85,000 fr. i tenorowi Sellier—75,000 fr. Wobec tego nie dziw, iż pomimo znacznej od rządu subwencji, dyrektor opery p. Vaucorbeil nie świetne robi interesa. Jako *pendant* do cyfr powyższych, dodajemy, że teatr „Vaudeville“ zapewnił Sarze Bernhardt za każdorazowe wystąpienie w nowej sztuce Sardou „Feodore“ po 1,000 franków, a za każdą próbę po 500. Dyrekcja gwarantuje artystce 100 występów — zobowiązawszy się nawet, w razie niedojścia takowych do skutku, wypłacić jej okrągłą sumkę 100,000 franków.

✕ **Pomyłka.** Jeden z sądów paryskich roztrząsać będzie niedługo ciekawą sprawę. Przebieg jej jest taki. Pan M. przeświadczony o niewierności żony, postanowił zgładzić ze świata ją—a następnie siebie... Czatuje tedy na nią na rogu jednej z ulic... zdaje mu się, że ją poznaje, dopędza wchodzącą do jakiegoś sklepu i zabija wystrzałem z rewolweru. W chwilę potem sam pada ciężko raniony drugim strzałem... Wtedy dopiero okazuje się, że zabita kobieta nie jest wcale jego żoną, że zazdrosny mąż... pomylił się! Co w tym wypadku poczną sędziowie? morderca bowiem żyje i do odpowiedzialności pociągniętym być musi...

✕ **Pojedynek na baty.** Nowy ten sposób rozstrzygania spraw honorowych wynalezionym został temi dniami przez pp. Johnston i Willams z Guilford, w północnej Karolinie. Przeciwnicy — nawiasem mówiąc rywale — zbrojni potężnemi batami, stanęli naprzeciw siebie rozebrani do koszul, na dany znak zaczęli okładać siebie wzajemnie zapalczywemi razami, po półgodzinnej walce ujęli baty w lewą rękę, wreszcie gdy krew trysnęła z ramienia p. Johnstona, sekundanci oświadczyli stanowczo, iż wymaganiom honoru zadość uczynionem zostało...

✕ **Adwokat-kobieta.** Do grona adwokatów w Connecticut (Stany Zjednoczone), przyjętą została panna Mary Hall, która złożyła świetnie wszystkie egzamina adwokackie.

✕ **Księżna Emineh,** małżonka egipskiego khedywa Tewfika-baszy, zajmuje niepoślednie stanowisko w szeregu spółczesnych monarchiń. Piękną i umysłowo wykształconą dziewicę, córkę El-Hamida-baszy, a wnuczkę Abbasa-baszy, wice-króla Egiptu, zaślubił Tewfik w 1873 roku. Związek ten skojarzyło niekłamane uczucie i dlatego Tewfik, liczący dziś lat 30, tyle dla niej żywi miłości i szacunku, iż żadnej obok niej nie postawił na dworze swym współzawodniczki. Emineh jest jedyną panią jego serca i dworu... Związek ubłogosławiło czworo dzieci: dwóch synów i dwie córki, zostające pod kierunkiem angielskiej mistrzyni. Żonę khedywa przy śnieżnej cerze zdobią czarne włosy, a wspaniała postawa i pańskie obejście stawia ją na równi z wysokiego rodu damami europejskiemi. Ubrana zawsze podług paryskiej mody, nie pali tytoniu, nie używa zbytecznie słodyczy, jak to jest zwyczajem u kobiet Wschodu i biegle mówi po francusku. Serdecznie przywiązana do swego małżonka, wspiera go często zdrowemi radami, z jakich zwłaszcza w ostatnich burzliwych czasach chętnie korzystał. Podczas szturmu do Aleksandrji, księżna Emineh, pomimo ofiarowanego jej schronienia na okrętach angielskich, wolała pozostać przy mężu, nie bacząc na niebezpieczeństwa.

✕ **Myśli pessymisty.**

Niedawno zmarły węgierski poeta Arany był potrosze pessymistą — oto kilka jego myśli:

... Świat jest zdezelowanym wozem. Chciałby iść naprzód, ale nie dojdzie daleko. Tu skrzypi, tam się rozpada, owdzie się łamie i rozlatuje na sztuki...

... Świat jest starym płaszczem. Pył, pleśń i mole go zjadły. Daremnie go naprawiać, drze się za igłą za każdym ściegiem...

... Świat jest starym muzykantem. Nie może już zagrać sztuczki nowej. Gra już tylko połowę każdej sztuki i codzień zapomina coś ze swego repertuaru...

... Świat jest zrujnowaną karczmą, która niepewne schronienie przedstawia w lecie nawet, cóż w zimie dopiero! W lecie, deszcz przecieka przez dach dziurawy; w zimie, mróz błyszczy na ścianach. A jednak trzeba tam zostać, na noc przynajmniej...

... Świat jest człowiekiem pijanym. Kręci się wkoło i drogi nie widzi. Chciałby przez góry, lasy i morza na koniec ziemi dostać się od razu, a przewraca się na równem polu i bez pomocy ruszyć się z miejsca nie może...

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. Ziemięckiemu, st. p. Pniewo.*— Nie rozumiemy, dlaczego pan uległ nielegalnemu żądaniu.

— *Panu F. R.*— Prosimy o pofatygowanie się do redakcji.

— *Anonymowi.*— Jak zwykle — do kosza!

— *Panu M. C.*— Co do pierwszego punktu przyznajemy, iż zaszła pomyłka. Mordu dopuścili się nie izraelici, lecz członkowie sekty nazareńczyków. Co do drugiego punktu, nie ma sz. pan najmniejszej racji. W piśmie naszem czegoś podobnego nigdy sz. pan nie znajdzie. Prosimy o przykład.

— *Panu D. F.*— Przasnysz.

— *Pannie Teresie.*— Co do pierwszego—tak, co do drugiego — względnie.

— *Panu K. Z.* — Wychodzi. Obecne opóźnienia sowicie okupi piękna całość. Przyczyny rozmaite i... do uwzględnienia.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Nic panom nie pozostaje, jak upomnieć się o słuszne swoje prawa.

— *Pani K. L.*— Ks. Gąsiorowski jest proboszczem w archidjecezji warszawskiej i mieszka w tej chwili u brata swojego, wikarjusza przy parafji Wszystkich Świętych. Ks. Gąsiorowski, przy obowiązkach kapłańskich zajmuje się matematyką i naukami przyrodniczemi, łatwo przyszło mu więc przyswoić sobie tajemnicę hr. Wrschowetza. Utrata wzroku w ostatnich czasach stanie się prawdopodobnie przyczyną, iż sz. kapłan zmuszonym będzie usunąć się z parafji.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Dla najbiedniejszych.

(449) Witold Górski rs. 10, (451) bezimiennie k. 50.

Dla biednych na opał.

(463) Uczniowie szkoły ogrodniczej rs. 1.

— W bolesną rocznicę śmierci ś. p. Konstantego Bach i matki jego Józefy z Jastrzębskich, składam rs. 3 na wpis dla niezamożnego ucznia. *M. G.*

— Służący Juljan składa jako karę za nieposłuszeństwo rs. 2 na instytut moralnie zaniedbanych dzieci.

Nekrologja.

† Ś. p. Kazimierz **Babczyński,** b. lekarz b. wojsk polskich, następnie lekarz powiatu, a ostatnio emeryt, opatrzony św. Sakramentami, rozstał się z tym światem w dniu 15 listopada, w wieku lat 80. Pozostała wdowa, dzieci i wnuki zmarłego zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo w dniu 18 b. m., w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w dolnym kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, tego samego dnia, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3662—

† Ś. p. Jan Fortunat **Orzechowski,** uczeń klasy 1-ej szkoły realnej warszawskiej, po krótkiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie w wieku lat 13. Wyprowadzenie zwłok jego z kościoła św. Anny na Powązki odbędzie się w dniu 18 listopada, o godzinie **3-ej** po południu, na które stroskani rodzice zapraszają krewnych, znajomych i kolegów, oraz na nabożeństwo w tymże dniu i kościele o godzinie **9-ej** zrana. —3659—

† **Ś. p. Katarzyna Borowska,** klasowa dama zamojskiej żeńskiej progimnazji, zakończyła życie dnia 4 (16) listopada r. b. Nabożeństwo żałobne dnia 6 (18) listopada w cerkwi 1-go męskiego gimnazjum, o godzinie **10-ej** zrana i potem wyprowadzenie zwłok na cmentarz prawosławny za wolskiemi rogatkami. —3665—

† Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marji Magdaleny **Ziemkiewicz,** odprawionem zostało dziś o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Józefa Opieki (pp. wizytek), jako w dzień ósmy śmierci ś. p. Marji, której zwłoki w dniu 14 b. m. złożono w grobie familijnym na wieczny spoczynek na cmentarzu powązkowskim. —3656

† Dnia 18 listopada, jako w przeddzień imienin ś. p. Izabelli hr. **Brzostowskiej,** odprawiać się będzie msza św. za spokój jej duszy w kościele św. Aleksandra, na placu Trzech Krzyży, o godzinie **10-ej** zrana. —3663—

Z Cesarstwa.

Petersburg 15-go listopada.—Spodziewaną tu jest w tych dniach deputacja miejska ze Skopina złożona z dziesięciu obywateli miejskich, którzy mają starać się o uchylenie decyzji sądu okręgowego, mocą której ogłoszoną została upadłość banku skopińskiego.

Petersburg 15-go listopada. — Z Filipopola donoszą *Ajencji północnej*, jakoby książę Bogorides miał otrzymać z Konstantynopola od lorda Dufferina list z wyrażeniem uznania za uczciwe postępowanie jeneralnego gubernatora wschodniej Rumelji względem sułtana i za stawienie tamy panslawistycznym knowaniom. W liście tym lord Dufferin miał przyrzec księciu Bogoridesowi poparcie rządu angielskiego.

Petersburg 15-go listopada.— Stambulski korespondent gazety *Nowoje wremia*, opisując niezmiernie uprzejme przyjęcie posła rosyjskiego pana Nowikowa przez sułtana, zaznacza, iż do owych grzeczności nie można przywiązywać wiary, wszystkie te bowiem objawy sympatji i przyjaźni względem Rosji, wywołane są niczem, innem jak niezadowoleniem z postępowania Anglji w Egipcie, a celem ich jest nastraszenie tej ostatniej. „Lord Dufferin, mówi dalej korespondent, nie otrzymał tu żadnych instrukcyj, wysłano mu je z Londynu wprost do Kairu. Sądzi on jednak, że jego zadaniem będzie opracować dwa projekta, jeden wewnętrznej organizacji Egiptu, drugi dotyczący międzynarodowego porozumienia. Na pierwszy lord ma zamiar poświęcić miesiąc lub półtora dla poznania kraju i chce urządzić go tak, aby wszystkie zewnętrzne attrybuty władzy Porty nad Egiptem pozostały nienaruszonemi, t. j. prawo firmanów, danina i t. p. W takich warunkach sułtan nie będzie miał prawa opierać się projektowi. Co się zaś tyczy wpływu Porty na *wewnętrzne* sprawy Egiptu, to zdaniem lorda należy mu stanowczo kres położyć, jest bowiem przekonanym, że ten wpływ zawsze przynosił Egiptowi szkodę a nigdy korzyści. W ciągu półtora miesiąca lord spodziewa się również przygotować projekt międzynarodowy. Będzie on przedstawiony do opinji każdemu mocarstwu naprzód z osobna, konfidencjonalnie, tak, aby Anglja jeszcze przed zebraniem konferencji zapewnić sobie mogła zgodzenie większości mocarstw. Anglja przyjmie na siebie obowiązek wprowadzenia w wykonanie postanowień konferencji, nie tając bynajmniej, że to wywołać może nowe komplikacje a nawet nowe nie mało ważne ofiary, ale za to ma nadzieję, że koniec zupełnie uwieńczy dzieło, t. j. że Egipt stanie się „europejską prowincją“ i już nigdy do przywrócenia spokoju nie będzie potrzebował krwi europejskiej. Lord Dufferin spodziewa się wrócić do Carogrodu w końcu grudnia, lecz jego koledzy dyplomatyczni są przekonani, że w tak krótkim czasie nie zdąży spełnić tak trudnego zadania.“

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego“.

Kraków 15-go listopada.—Według *Reformy*, bank krajów koronnych miał zrobić wydziałowi krajowemu propozycję finansowania listów zastawnych galicyjskiego banku krajowego, do wysokości 5 miljonów złr.—Czynności banku krajowego rozpoczną się dopiero po nowym roku, w którym to czasie spodziewany jest we Lwowie na stały już pobyt dyrektor Wrotnowski.

Berlin 15-go listopada. — Stronnictwa izby ułożyły się o następujący skład prezydjum: Köller, konserwatysta, zostanie prawdopodobnie wybrany prezydentem jednomyślnie. Heereman z centrum zostanie pierwszym, Benda (z partji narodowo-liberalnej) drugim wiceprezesem. Narodowo-liberalni wedle układu zawartego z obu frakcjami prawicy głosować będą na Heeremana białemi kartkami.

Berlin 16-go listopada. — *National Ztg.* dowiaduje się, iż sejm pruski zaraz po przedłożeniu mu budżetu zostanie odroczonym do połowy stycznia, ponieważ wypracowanie kilku projektów przez mi-

strów skarbu i spraw wewnętrznych, do których zachęcił rząd pomyślny dlań rezultat wyborów, wymagać będzie dłuższego czasu.

Paryż 15-go listopada. — Prezydent Duclerc oświadczył poufnie deputowanym, iż zamierza niebawem przedłożyć izbie wniosek ratyfikowania układu zawartego pomiędzy podróżnikiem francuskim Brazzą a królikami afrykańskimi nad rzeką Kongo, na mocy którego Francja obejmuje te rozległe obszary w swe posiadanie. Rząd nie dopuści, aby którekolwiek mocarstwo zagarnęło ziemie, przez Brazzę uzyskane dla Francji. (Wiadomo że podróżnik amerykański Stanley odmawia panu Brazzy prawa do przyznania sobie pierwszeństwa w zajęciu krajów nad rzeką Kongo, *przyp. red*).

Paryż 15-go listopada. — Poniedziałkowe posiedzenie izby deputowanych, które trwało do godziny 8 wieczorem i było niezmiernie burzliwem, sprawiło na Grévym bardzo przygnębiające wrażenie. Noc spędził bezsennie.

Londyn 15-go listopada.—Dotychczasowe układy Anglji z Francją w sprawie Egiptu, prowadzone z angielskiej strony przez ministra wojny Childersa nie doprowadziły dotąd do żadnych rezultatów, pomimo że Anglja ofiaruje Francji przewodnictwo w komisji długu egipskiego. Mówią o zmianach w gabinecie, Northbrook zostałby ministrem wojny, Childers kancelarzem skarbu, Hercourt lordem kanclerzem a Dilke ministrem marynarki.

Londyn 16-go listopada. — Wskutek wczorajszych oświadczeń Gładstone a Northcote i Bourke cofnęli swoje rezolucje co do Egiptu.

Konstantynopol 15-go listopada. — Rząd angielski odrzucił wniosek W. Porty, wysłania do Egiptu Serwera baszy, jako tureckiego komisarza.

Kair 15-go listopada. — Komisja śledcza przesłuchiwała dzisiaj schwytanego w Kandji Sulejmana Dauda. Tenże zeznał, że wydał rozkaz podpalenia Aleksandrji, mając ku temu pełnomocnictwo od Arabiego baszy. Świadek twierdzi, że Arabi po kilkakroć razy przesyłał do niego Mahmuda Sami z zaleceniem wywołania pożaru w kilku miejscach naraz. Oprócz tego nakazał mu Arabi basza w d. 12 lipca zamordować khedywa w pałacu Ramleh, a gdy Sulejman wahał się, zarzucił mu tchórzostwo. On (Sulejman) udał się przeto z czterema żołnierzami do pałacu w Ramleh, ale w drodze spotkał Sułtana baszę, który namówił go, aby powrócił do Arabiego i raz jeszcze z nim w tym przedmiocie rozmówił się. — Stan zdrowia wojsk angielskich w Egipcie jest ciągle niezadawalniającym. W kawalerji jest 14%, w artylerji 11%, w piechocie 7% niezdolnych do służby.

Belgrad 15-go listopada. — Król odwiedził w poniedziałek prezesa ministrów Piroczanaca i zabawił u niego godzinę.

Petersburg 15-go listopada. — Minister spraw zagranicznych p. Giers udaje się dzisiaj w dłuższą podróż na południe. Zastępować go będzie towarzysz ministra, Vlangali.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego."

Otrzymane wczoraj.

Petersburg 16-go listopada.

Z powodu rozsiewanych za granicą wieści o intrygach Rossji w Afganistanie, dzisiejszy *Journal de St.-Petersbourg* oświadcza, iż między Anglją a Rossją istnieje wzajemne zaufanie, dzięki któremu obadwa mocarstwa mogą spokojnie czuwać każde nad własnemi interesami w środkowej Azji.

Petersburg 16-go listopada.

Minister spraw zagranicznych p. Giers wyjeżdża w dniu dzisiejszym za granicę. Przez czas jego nieobecności sprawami ministerstwa będzie zarządzał towarzysz ministra Vlangali.

Petersburg 16-go listopada.

Na koszta zaprowadzenia środków przeciwko szerzeniu się błonicy rada miejska petersburska asygnowała z funduszów miasta sumę 50,000 rs.

Otrzymane dziś.

Wiedeń 17-go listopada.

Rada państwa rozpocznie swe obrady d. 29 b. m.

Wiedeń 17-go listopada.

Rząd w Serajewie ogłosił sądy doraźne w powiatach Prozor i Bugogno z powodu rozprzestrzenienia się rozbójnictwa w Bośnji.

Paryż 17-go listopada.

Wczoraj przy rozprawach w izbie deputowanych nad kredytem na propagandę katolicką w Tunisie byt gabinetu był już zachwiany. Duclerc uratował sytuację, żądając odrębnej interpelacji w tej sprawie. Powszechnie mówią o podaniu się Grévy'ego do dymisji.

Paryż 17-go listopada.

Dzienniki omawiają możliwość ustąpienia Grévy'ego z prezydentury. Jako następców dzisiejszego prezydenta wymieniają jenerała Chanzy, b. posła przy dworze petersburskim i p. Brisson prezesa izby deputowanych.

Paryż 17-go listopada.

Artykuł Leona Saya w *Ekonomiście* wywarł przygnębiające wrażenie na giełdzie tutejszej. Wczoraj panował na niej zupełny zastój interesów.

Rzym 17-go listopada.

W Rawennie rozlepiono plakaty wzywające do obwołania rzeczypospolitej we Włoszech.

Madryt 17-go listopada.

Kortezy hiszpańskie zwołane zostały na d. 4 grudnia.

Madryt 17-go listopada.

Na stacji centralnej południowej drogi żelaznej, policja zatrzymała dwa pudła z dynamitem.

Sofja 17-go listopada.

Książę powrócił wczoraj z krótkiej wycieczki na prowincję. Ludność miasta witała go z zapałem, przy dźwiękach muzyki grającej hymn rosyjski.

Petersburg 17-go listopada.

Z Rzymu nadeszła tu wieść telegraficzna, iż posłem włoskim przy dworze rosyjskim zostanie prawdopodobnie hr. Corti.

Giełda.

Dnia 17-go listopada.

Kurs rubli na giełdzie berlińskiej wczorajszej obniżył się bardzo znacznie. Obniżka wynosiła całą markę. Za 100 rs. płacono 201.30. m.

Stosownie do tego obniżenia wartości rubla w Berlinie, należałoby podwyższyć w Warszawie kurs weksli na Berlin o 25 kop. Kurs bowiem 202.30 za 100 rs. z dnia onegdajszego odpowiada kursowi 46.42½ rs. za 100 marek, 201.30 zaś kursowi 46.67½ bez kosztów tranzakcyj.

Tymczasem z powodu zapotrzebowania gotówki, a ztąd podaży weksli różnica pomiędzy notowaniem ich kursów wczoraj i dzisiaj wynosi zaledwie 5 kop. na niekorzyść dnia dzisiejszego.

W ciągu zebrania giełdowego, nawet przy ciągle silnej podaży i wyczekiwaniu kupujących rozwinęło się dla waluty niemieckiej usposobienie zniżkowe, choć obroty w ogóle były słabe i sprzedawali ci tylko, którzy sprzedać potrzebowali.

Płacono więc za weksle na Berlin długoterminowe — 49.75, krótkoterminowe — 49.77½, później 49.75 i 49.70, w końcu nawet 49.67½.

Weksle na Berlin z dostawą na grudzień kupuje od trzech dni dosyć znaczne ilości bank handlowy na zlecenie. Dziś zakup tegoż banku zmalał.

Weksle na Londyn, płacono o 1 kop. wyżej niż za nie wczoraj żądano, a mianowicie długoterminowe 10.02; krótkoterminowe zaś 10.01½ i 10.01 za 1 funt szter.

Weksli na Paryż kupiono niewiele po 40.15 za 100 fr., na Wiedeń również mało po 84.85 za 100 fl. przy żądaniu 85 rs.

Z papierów państwowych przedmiotem niewielkich tranzakcyj były listy likwidacyjne, płacone w większych sztukach po 86.70 w mniejszych po 86.40 za 100 rs. Pożyczka wschodnia w kilkunastotysięcznej partji sprzedaną została po 88.90 rs.

Listy zastawne do bardzo niewielu tranzakcyj powód dały. Sprzedano po cokolwiek o 5 do 10 kop. zniżonym kursie, listy serji I-ej lit. B. Zapłacono za nie 98.55 i 98.60. Serję III lit. A — płacono 98.50.

Listy miejskie III-ej serji—90.50.

Akcje były poszukiwane i dosyć dobre ceny płacić chciano.

Dokonano tranzakcji bardzo nieznacznej akcjami banku handlowego, po cenach nie różniących się od żądania—a mianowicie 310.

Godzina 12 i pół. Weksle na Berlin—49.67½ a nawet 49.65.

J. Wł.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Mazepa". Jutro: „Cyrulik sewilski". — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Consilium facultatis", „Dwie blizny", „Teodolinda" i „Przed śniadaniem". Jutro: Świetne partje" i „Świat zabawy". — MAŁY: Dziś: „Bettina". Jutro: „Spirytyści".

— *Komitet Towarzystwa muzycznego* podaje do wiadomości członków, że na sesji balotowania, w d. 15 listopada r. b., przyjęte zostały na członków następujące osoby: panowie i panie: hr. Skarbek Henryk, Popławski Kazimierz, Hoff Bogumił, Budzyński Czesław, Borowski Tomasz, Waligórski Romuald, Berkman Michał, Szlezyngier Michalina, Szlezyngier Bronisława, Englisz Aleksandra, Jackowska Marja, Kinel Walerja, Kazanowska Emilja, Bobr Stefanja, Rogaczewska Stanisława, Osberger Felicja, Osberger Marja, Wyszyńska Marja, Wędrychowska Zofja, Cichocka Kornelja, Schlötzer Paweł, Paderewski Ignacy, Ajwas Borys, Binn Juljan, Neumark Herman, Jasieński Feliks, Podłuski Lucjan, Paprocki Gustaw, Likiernik Leon, Wilczyńska Zofja, Kotarbińska Teofila, Mordwin Zofja, Prażmowska Zofja, Arkuszewska Helena, baronowa Osten-Saken, Babanin Mirosław, Nelkenbaum Dorota, Massalski Wandalin, Skarzyński Konstanty, Berends Maksymiljan, Berends Cecylja, Stoltzenvald Leonard, Stoltzenvald Zenobja, Bogucka Helena, Berends Henryka, Chwat Karolina, Pawłowicz Aniela, Sinnicka Olga, Krajewski Aleksander, Strzelecki Bronisław, Zwolińska Michalina, Białokur Katarzyna, Stępowska Matylda, Bieńkowska Aniela, Bieńkowski Wojciech, Mergenthaler Gustaw, Kirszenstein Stefan. —930—

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie.

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, bižuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

Pierwszorzędna Restauracja S. Zięciakiewicza,

Plac Teatralny № 7, 1-sze piętro.

Przyjmuje zamówienia na **Wesela,** wystawne **Śniadania, Obiady** i **Kolacje** w apartamentach z lokalem restauracyjnym nie komunikujących się, od rs. **dwóch** za osobę. — **Wielki wybór Win,** od rs. 1 kop. 20 za butelkę.— **Obiady:** rs. 1 kop. 50 i po kop. 75, od 1-ej do 7-ej z południa. **Śniadania** po kop. 75, od 11-ej rano do 1-ej z południa.—**Całodzienne wszelkie potrawy à la carte.** 2716

Uwaga!

Świetny i korzystny interes.

Do sprzedania **Kopalnia wapna.** którego warstwa dosięga kilku sążni głębokości, z piecami do wypalania.—Wiorst 5, od przystanku kolei. Gotówki do kupna potrzeba około 6,000 rs., reszta pozostać może na gruncie.

Wiadomość u Rosińskiego, adwokata, Krakowskie-Przedmieście № 93. mieszk. 6, od godz. 5—7. 2791r

---

Dla osoby miłującej spokój, nie prowadzącej gospodarstwa domowego, jest zaraz do wynajęcia lokal na Krakowskiem-Przedmieściu wprost Skweru, 4 pokoje i przedpokój, na 2 piętrze, za rs. 450 rocznie.

W oficynach Hotelu Saskiego, na 2 piętrze, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, passaż, za rs. 475 rocznie.

3 Pokoje i kuchnia, na 3 piętrze, za rs. 350 rocznie, z wodociągami, zlewami, schody gazem oświecone.

2 Pokoje i kuchnia, na 1 piętrze nad stajniami, za rs. 250 rocznie.

Wozownia w miejscu bezpiecznem na skład.

Wiadomość o powyższych lokalach u Rządcy Hotelu Saskiego. 6100

WYŻEŁ 6154

rasy ponterów, w szóstym miesiącu szczenię, w dni 12 b. m. 82 r., zaginął z domu № 109/29, Plac Zygmunta, wabi się Neron. Kto go odprowadzi dostanie sowitą nagrodę.

DO SKŁADU r-56

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5

naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU

PORTLAND ANGIELSKIEGO, Robinsa et Comp. w Londynie,

oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej, Węgli kowalskich angielskich, Tektury smołowcowej, Rur glazurowych i dren.

Jest do sprzedania zaraz DYSTRYBUCJA i materjały piśmienne, na jednej z pierwszorzędnych ulic, oraz suknie, jedna balowa, a druga ślubna, okrycie białe z puszkiem, drugie czarne, aksamitne futrem obłożone. Wiadomość w kiosku róg Nowego-Światu i Krakowskiego-Przedmieścia. 6059

!!ZAWIADOMIENIE!!

Najpierwszy, bo od 9-ciu lat egzystujący, **a renomowany Magazyn Ubiorów Męzkich E. Sameta,** podaje do wiadomości Szanownej Publiczności, że skład jego zaopatrzony został w olbrzymią ilość **PALT ZIMOWYCH, BUREK, KURTEK MYŚLIWSKICH, SZLAFROKÓW, GARNITURÓW ŻAKIETOWYCH, GARNITURÓW MARYNARKOWYCH i MARYNAREK SKÓRZANYCH,** oraz **w wielki wybór SPODNI i KAMIZELEK.** Prócz tego magazyn posiada na składzie **PALTA** krótsze, oraz **ŻAKIETY** pozostałe z dawniejszych żurnali, które po cenie niżej kosztu, bo **PALTA po rs. 15, ŻAKIETY po rs. 7, a KAMIZELKI od rs. 1 kop. 50** do **rs. 3** sprzedawać będzie w nadziei, że liczna dotychczasowa klijentela jego i nadal tem samem zaufaniem zaszczycać go, nie przestanie.

Z należnem uszanowaniem firma

FILJA W KIJOWIE: **Kreszczatik, dom Linincenkoj.** 2741-r

E. SAMET,

Krawiec z Wiednia, 22. Senatorska 22.

MYDŁO OSZCZĘDNE

wyrabiane w kraju z wyborowych i nieszkodliwych materjałów, jest jedynem mydłem do wszelkiego użytku gospodarskiego i toaletowego. Przy taniości też swej ma najszersze zastosowanie i jest niezbędnym artykułem dla wszystkich.

Kto zatem chce mieć **tanie i dobre** mydła, niech nie wierzy w żadne zagraniczne **„magiczne mydła"** szumnie ogłaszane przez spekulantów, bo tym podobne **„nowe wynalazki"** są przy pozornej taniości lichą i szkodliwą mięszaniną mydła z różnemi niepotrzebnemi dodatkami dla większych zysków.

O czem oznajmiając

Warszawskie Laboratorjum Chemiczne

uważa się w obowiązku polecić Szan. Gospodyniom naszym „mydła oszczędne" (ekonomiczne), w wielkim wyborze, po 1½, 3, 5, 10 i więcej kop. za sztukę. 2702

Sprzedaż hurtowa i detaliczna, róg Miodowej Nr 1.

MAGAZYN ANGIELSKI,

ulica Nowy-Świat Nr 51.

Za przykładem roku zeszłego, z początkiem sezonu jesiennego, magazyn zaopatrzony został w bogaty asortyment

UBIORÓW MĘZKICH i Dziecinnych,

wykonywanych według najświeższych żurnali **Londyńskich i Paryzkich,** z materjałów angielskich i francuzkich, od zwyczajnych do najbardziej wykwintnych —Przy guście i wytworności kroju, magazyn pamięta zawsze **o trwałości materjałów.** r—2216

Ceny przystępne.—Wybór wielki.

Skład Farb i Materjałów Malarskich

J. A. KRAUSSE

W WARSZAWIE,

poleca liczne wyroby własne znane z praktyczności i zagraniczne, a głównie:

Farby olejne pokostowe, różnokolorowe, szybko-schnące, gotowe do użycia.
Pokosty i Oleje, różnego rodzaju i użytku.
Lakiery spirytusowe, kopalowe (olejne) i **terpentynowe,** czyste i kolorowe.
Lakiery angielskie do powozów.
Massy woskowe, Farby i Lakiery do zaprawiania podłóg.
Farbki, Krochmale, Indigo-Karmin, Ultramarinę, Glans do bielizny, **Glans** (błyszcz) do obowia.
Atrament czarny i kolorowy.
Lak różnokolorowy.
Proszki i Pomadę do czyszczenia metali.
Proszek azjatycki (perski) i **Dalmacki** na wygubienie robactwa.
Papier Daubina na muchy.
Materjały malarskie i do **rysunku, Pędzle i Pędzelki.**
Kit olejny i zimowy. r—2733

Wszystkie materjały i wyroby w najlepszym gatunku.

Paletot damski, aksamitny,

na osobę szczupłą, podbity wyborowemi lisami, w bardzo dobrym stanie wraz z kołnierzem i mankietami sobolowemi, oraz paletot jesienny do sprzedania. Widok № 19, mieszk. 5 6110

PRACOWNIA

E. Schoeppe,

z **ulicy Nowo-Zielnej.** przeniesioną została na **NOWY-ŚWIAT № 68,** przy Zakładzie Rzemieślniczo-Naukowym dla kobiet O. Suchowieckiej 5646-

---

Jest do nabycia w księgarniach, dzieło p. t.

Najlepsza Metoda

na sposób Ollendorff'a i w części Toussaint-Langenscheidt'a, do nauki języka angielskiego w 24 lekcjach bez nauczyciela, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu, wydana przez **Pl. Reussnera** kop. **75,** (z przesyłką k. 85).

Jest także do nabycia we wszystkich księgarniach **„Najlepsza Metoda do nauki języka niemieckiego w 3 miesiącach** bez nauczyciela," przez **Pl. Reussnera.**

Cena kursu niższego kop. **60,** (z przesyłką kop. **70).** — Kompletu rs. **2** kop. **75,** (z przesyłką rs. **3).** — Powiastki niemieckie kop. **18,** (z przesyłką kop. **22).**

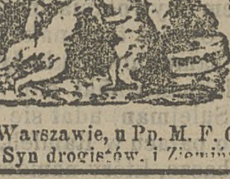
Skład główny w księgarni pp. GEBETHNERA i WOLFFA. 2477-r

APTEKA W. Abramowicza,

za Żelazną-Bramą, poleca Szan. Publiczności najświeższy **TRAN prawdziwy Lofodzki,** oraz **MAŚĆ od róży** i zastarzałych ran, wyrabianą wyłącznie w tej aptece, oraz **Wino od artretyzmu.** 2724

20,000 sztuk 6078

Mazery francuzkiej otrzymał **Skład różnych Fornierów** i drzewa zagranicznego. Świętokrzyzka № 23. Ceny nizkie stałe.



Tora-Boyaux

Niezawodny środek wytępienia Szczurów, Myszy i t. p.

Nagroda na Wystawie 1878 roku.

GUÉRARD & Cie
17 Passage de l'Elysée-des-Beaux-Art w Paryżu.

w Warszawie, u Pp. M. F. Galle, Ludw. Spiess i Syn drogistów, i Ziemińskiego aptekarza 8278

Lekcje Tańca

udzielam u siebie, **w oddzielnych godzinach dla dzieci,** jak również w domach prywatnych i pensjach. — Elektoralna № 28, W. Puchalski. 6092

Przyjmują się

!!REPERACJE!!

wszelkiej galanterji, j. t. wachlarzy, grzebieni szyldkretowych, rogowych, dżetowych, broszek, spinek, lasek, parasoli, cygarnic, portmonetek, albumów. antyków, szkła, porcelany etc. etc.—**K. Plage, Nowo-Senatorska № 4.** Od S-go Michała r. b. magazyn przeniesionym został do tego samego domu (przy fabryce), vis-à-vis bramy 2305—r

---

Stanisław Kamiński rzeźbiarz,

Po ukończeniu Szkoły Sztuk Pięknych we Florencji z medalami i po odbytych studjach w Akademji Paryzkiej powróciwszy do kraju otworzyłem Zakład Rzeźby i Sztukaterji, przy ul. Chłodnej № 20.—Przyjmuje roboty rzeźbiarskie i sztukatorskie, ubiera kościoły, teatry i gmachy prywatne tak na zewnątrz, jako i wewnątrz, jak również przyjmuje do reperacji wyroby z gipsu, alabastru i gliny palonej. 6079

OGŁOSZENIE.

Restauracja egzystująca od lat kilku w Lublinie, w dobrym punkcie, jest do odstąpienia zaraz, wraz z meblami i wszelkiemi przyrządami w zakres tego fachu wchodzącemi. Wiadomość przy ulicy Zamojskiej № 257/8, 1-e piętro. 6082.

Fabryka Bilardów Ferdynanda Trotschla

od 8 Lipca 1882 r. przeniesioną została do domu własnego, ul. Czerniakowska wprost Górnej № 68. 1893r

---

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży, odznaczona Medalami. — Skład fabryczny w Polskim Składzie, ul. hr. Berga Nr 11. — Wielki wybór Pończoch, Skarpetek i Trykotaży wełnianych, Kaftany, Koszulki, Kamasze, Ubrania myśliwskie, Halki etc. 2117—r

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 17-go listopada 1882 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49 80	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10 02½	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 20	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85.00	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	99.10	—.—
„ „ „ m.	98.60	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	93 75	—.—
„ „ „ II	91.75	—.—
„ „ „ III	91.00	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	86.80	—.—
„ „ małe.	86.45	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	88.90	—.—
II „ „ rs. 100	88.90	—.—
III „ „ rs. 100	88 90	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	74.—
Akcje dr. żel. warsz.-tepesp. .	—.—	—.—
Akcje dr żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Wars.	310.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	308.	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub od ognia	—.—	140.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	1200.
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	360.
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	1000.
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. fabryki machin. .	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zastawnych 4% kop. —.
Od Listów zast. nowych 5% kop. 201⁷/₁₈.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II „ 63⁸/₉.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 22²/₉.
Od Listów likwidacyjnych kop. 184⁴/₉.

TARGI „na placu Witkowskiego."
Dnia 14 listopada 1882 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	5 —	570
„ „ pstra i dobra	—	—	600	630
„ „ biała	—	—	650	700
„ „ wyborowa .	—	—	765	810
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	480	515
„ średnie	—	—	420	440
„ wadliwe	—	—	4 —	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	420	440
Owies . . . . 141 f.	—	—	285	330
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt.	—	—	—	—
„ solone pud.	—	—	—	—
Siana pud	55	60	—	—
Słomy pud	30	32	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ miękie „	—	—	—	—

Dowozy osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 1500, żyta 1200, jęczmienia 30 owsa 60, grochu polnego korcy 50.

Koniczyna czerwowa od rs. — do —, biała od rs. — do —.

CENY ZBOŻA.
za pud na stacji „Praga" dr. żel. warsz.-teresp. z d 14 listopada 1882 roku.

Pszenica wyborowa 131 — 136 średnia 117—126, ordynaryjna 95—110.

Żyto wyborowe 87—89, średnie 84—86, ordynaryjne 78—83.

Jęczmień wyborowy 76—78, średni —.— ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 85—90, średni 78—84, ordynaryjny 67—74.

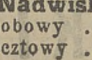
Groch 95—110. **Gryka** 77—86. **Kasza jaglana** 110 — 125 śred. — —. ordynaryjna — — —. *B. Werner et Comp.*

Cena okowity:
z dnia 17 listopada 1882 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 77⁹.
„ garniec rs. 2 kop. 53.

Koleje żelazne:

	Odchod. godziny	i minut	Przych. godziny	i minut
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy.	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	— w.	7	15 r.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna)	5	35 pp	10	10 r
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klassy.	2	35 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	30 w
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy.	4	10 pp	1	15 p.
Pocztowy 3 klasy.	11	— r.	7	14 w.
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	—	— r.	—	— w
Osobowy 3 klasy.	—	— w.	—	— r.
Pocztowy 3 klasy.	—	— w.	—	— p.
Nadwiśl. do Mławy.				
Osobowy	9	21 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	42 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	1	47 p.	2	12 p.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Najświeższe wydawnictwa Księgarni
Teodora Paprockiego i S-ki
w Warszawie, 8 Chmielna 8.

Bykowski J. P. „Mulik.“ Niehistoryczny hetman Ukrainy. Powieść kop. 75.
Danilewski G. Dziewiąta fala. Powieść. 3 tomy rs. 2.
Doskonała gospodyni dla wsi i miast. Przepisy kuchenne i gospodarcze, w ozdobnej oprawie w płótno angielskie rs. 1.
Gargulski St. Książka obejmująca naukę czytania, powiastki, bajeczki, ważniejsze modlitwy i krótki katechizm z przygotowaniem do spowiedzi, początki rachunków, sposób służenia do Mszy św. w oprawie k. 20.
Gloria in excelsis Deo. Książeczka podręczna do codziennego nabożeństwa, p. H. C.; w oprawie w skórę rs. 1 kop. 50, w chagrin rs. 2, w jucht bez ozdób rs. 2 k. 50, w jucht z ozdobami rs. 3, w aksamit rs. 4.
Kalendarz Powszechny na rok 1883, z dodatkiem bezpłatnym kalendarzy: „Kieszonkowego“ i „Ściennego“ kop. 20.
Kraszewski J. I. Szalona. Powieść. 2 tomy rs. 2.
Marené. „Kazio.“ Zbiór powiastek dla młodzieży, w ozdobnej oprawie w płótno angielskie kop. 75.
Martynowski F. K. Na przełomie sztuki polskiej rs. 1.
Pogadanki naukowe, przez autorkę „Wieczorów Czwartkowych;“ w ozdobnej oprawie w płótno angielskie rs. 1.
Powyższe dzieła są do nabycia w znaczniejszych Księgarniach i Agenturach księgarskich w kraju i zagranicą. 2764.-r

Wyszedł z druku
Kalendarz Warszawski
informacyjny i jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach, zawiera w sobie obszerną informację i najnowszą taryfę domów m. Warszawy i z podziałem na sądy pokoju. Cena egzemplarza kop. 25. Skład główny w księgarni P. Zająca. Marszałkowska № 69. 6174.

Paryż. Polska Apteka
(PHARMACIE Internationale)
2021 30. Avenue de l'Opera 30.

RESTAURACJA
z całem urządzeniem, do sprzedania.—Wiadomość Piwna № 43, mieszk. 3. 6123

!!Wazne i na czasie!!
ul. Włodzimierska Nr 3,
Węgle i Drzewo.
Otwartym został Kantor sprzedaży detalicznej i hurtowej **węgla i drzewa,** przy ulicy Włodzimierskiej № 3, przeniesiony ze Świętokrzyzkiej № 12, w gatunkach najlepszych i po cenach nader umiarkowanych.—Odstawa natychmiastowa.—Biorącym na wagony odstępuje znaczny rabat. 6131

SŁOIK 40 Kop.
WASELINA.
Tłuszcz mineralny, **chemicznie czysty,** łatwo topliwy, nie psujący się, do użytku aptekarskiego, lekarskisgo, i tualetowego, przyjęty w szpitalach wszelkich krai, jako najlepszy środek przeciw **odmrożeniu,** oparzeliźnie, pękaniu skóry, liszaju, łupieżu, bólom reumatyznym, katarom, kaszlu, w ogóle w chorobach skórnych.
Chesebrough Manuf. Co. w New-Jorku.
GŁÓWNY SKŁAD
w Warszawie, Mazowiecka 14
przy Składzie Maszyn.
Handlującym odstępuje się rabat.
Ostrzeżenie. Jedynie amerykańska Vaselina, **chemicznie czysta:** używaną bywa do lekarskiego użytku. 759

PAPUŻKI
zielone, po rs. 6 jedna, i kanarki do sprzepania Marszałkowska 8, stróż wskaże. 6101

ZAKŁAD
Froterów warszawskich,
przyjmuje wszelkie obstalunki na zaprawianie podłóg i posadzek w różnych kolorach, massą woskową, terpentynową, mycie pokoi i okien, pośpiech i akuratność w wykonaniu. Ceny możliwie umiarkowane. Krucza № 12, róg Alei Jerozolimskiej. **J. KEWICZ.** 6137

Na długie wieczory, po niezmiernie zniżonej cenie, do sprzedania:

1º **Grupa powieściowa** № 1, złożona z dzieł: 1) Bałucki Michał. Za winy nie popełnione t. 1, rs. 2.—2) Brown. Podbój Państwa Atmosfery, czyli 40 dni żeglugi balonem t. 1, k. 75.—3) Brzozowski. Deli Petko t. 1, k. 80.—4) Daudet. Ten Mały t. 1, rs. 1 k. 35.—5) Farina. Ukryte Skarby t. 1, rs. 1 k. 20. — 6) Maquid. Patty t. 4, k. 50. — 7) Okoński. Niewinni, dramat t. 1, k. 60.—8) Ordon. Na strażnicy i Loterja t. 1, k. 15. — 9) Jan Scherr. Kobiety t. 1, k. 15.—10) Thakeray. Targowica próżności, t. 2, rs. 2 k. 40. 11) Zbigniew. Pisma powieściowe t. 2, rs. 1 k. 50.—Czyli 11 dzieł w 17 tomach, wartości rs. 11 k. 40, jest do nabycia **za rubli 5** (pięć), z przesyłką pocztową **rs. 6** (sześć).

2º **Grupa powieściowa** № 2, złożona z dzieł: 1) Błydowski. Chwilowe blaski t. 2, rs. 2.—2) Daudet. Królowa Fryderyka t. 2, rs. 2.—3) Droz Gustaw. Notatki Adeli t. 1 k. 75.—4) Kraszewski. Krwawe Znamię t. 1, rs. 1.—5) Przyborowski Wal. Oblężenie Warszawy t. 1, k. 60.—6) St. Victor. Boginie i Ludzie t. 3, k. 60.—7) Verne. Hector Servadac t. 2, rs. 2 k. 25.—8) Wilkońska Paul. Trucizna t. 1, k. 50.—9) W pogoni za koroną, romans historyczny t. 2, rs. 1 k. 50. — 10) Zola. Szkice i Obrazki t. 1, k. 30.—Czyli dzieł 10 w 16 tomach, wartości rs. 11 k. 50, jest do nabycia **za rs. 5** (pięć), z przesyłką pocztową **rs. 6** (sześć).

UWAGA. Biorący obie grupy płacą tylko rs. 9, z przesyłką rs. 10.

3º **Grupa naukowa** złożona z dzieł: 1) Taine H. Filozofja Sztuki, Włochy, Niderlandy, Grecja t. 1, k. 75.—2) Lubbock. Początki cywilizacji ludzkiej t. 3, rs. 1.—3) Peschel. Historja odkryć geograficznych t. 1, rs. 4.—4) Prescot W. Filip II i wiek jego t. 1, rs. 3.—5) Reppel. Dzieje Polski t. 2, rs. 5.—Czyli dzieł 5, tomów 8, po większej części w wielkim formacie i objętości, wartości rs. 13 k. 75, jest do nabycia **za rs. 6** (sześć), z przesyłką pocztową **rs. 7** (siedm).

UWAGA. Biorący z powyższych grup, pojedyńcze dzieła po cenie katalogowej, lecz nie mniej jak za **pięc rs.**, korzystają z ustępstwa 20% rabatu, lub też nie ponoszą kosztów przesyłki. r—2725

Adres: Warszawa—Redakcja Przeglądu Tygodniowego, Czysta 2.

FOSFORAN ŻELAZA
LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*; używa się zawsze z dobrym skutkiem w *boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH. —238—



SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I Kº z ROŚLINY
MATICO
GRIMAULT I Kº, APTEKARZE

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH. —239—

ANEMIA. WYCZERPANIE SIŁ. NEWRALGIJE
UREGULOWANIE TRAWIENIA.
WINO z COCA TROUETTE-PERRET
(VIN DE COCA TROUETTE—PERRET).
(Najlepsze ze wszystkich tonicznych i wzmacniających).
UZNANE PRZEZ PARYZKA AKADEMJĘ MEDYCZNĄ.
Złote Medale i Dyplomy ze wszystkich Wystaw.
Sprzedaż hurtowa: Trouette-Perret, 163 & 165 r. St.-Antoine, Paris—Dataliczna u wszystkich Drogistów i w aptekach. —2792—

BÓL ŻOŁADKA
WINO Z PEPSYNY BOUDAULT
Smak tego wina jest bardzo przyjemny, od 25 lat jest w użyciu z wielce pomyślnym skutkiem, w dolegliwościach: *braku apetytu, kurczach żołądka* i w ogóle przy *nieregularnym trawieniu.*

Pepsyna «BOUDAULT» uznaną została przez Akademję medyczną w Paryżu i zaszczyconą pierwszorzędnemi medalami na wystawach: w Paryżu 1867 r.— w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — i w Paryżu 1878 r.

W PARYŻU: **Hottot-Boudault, 7,** AVENUE VICTORIA. 770

Składy w Warszawie u pp. Mrozowskiego, Spiessa i Syna, Kucharzewskiego, Ziemińskiego, Stejnera, pani Sierzputowskiej i we wszystkich aptekach.

FLANELE
KASZMIRY
KORCIKI KORCIKI
czarne i kolorowe, jako specjalność, oraz **materjały wełniane** do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych **najtaniej**
K. MANTEY,
Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej.
FLANELE 2694r

DŁUGA № 17.
Wyprzedaż
Chodniki łok. $22\frac{1}{2}$ k. Chodniki łok. $22\frac{1}{2}$ k.
różnych **Cerat** i **Chodników** ceratowych po $22\frac{1}{2}$ k. łok. w składzie Obić papierowych
S. WEISGOLDA,
Ulica Długa № 17. 5715
DŁUGA № 17.



Magazyn mebli
nowych i używanych
PIECHOWSKIEGO i S-ki,
Marszałkowska № 60, róg **Zielonego Placu,** 1-sze piętro. 2260r
Wielki wybór Mebli nowych i używanych.—Obstalunki stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne. Ceny umiarkowane.

Dobre Kupno.
Ktoby miał Nieruchomość w Warszawie na zamianę na dobra ziemskie lub chciał nabyć takowe tanio, zgłosić się zechce: Długa № 45, 2 piętro od frontu, od 4—5 po połud. Tamże znaczny kapitał do wypożyczenia. 1019

TRAN RYBI
biały, parowy, (Codlivor- oil) żółty naturalny, poleca
Skład Materjałów Aptecznych
Ludwika Spiessa i Syna
Plac Teatralny № 464/5.
dom PP. Kanoniczek. 2560r

Futro męzkie
elki amerykańskie, bardzo dobre i kaftan futrzany damski, do sprzedania. Królewska 3, mieszkania 16. 5994

Jedyny specjalny Skład
Koronek ruskich
w Warszawie,
ulica Mazowiecka № 3, drugie piętro.
Odbiera co tydzień świeże transporta koronek ręcznych, wykonywanych podług deseni francuskich.
Chustki crême i czarne. 798r
Krawaty, fanszony z jedwabiu francuskiego.
Obszycia do chusteczek balowych.
Zarzutki na meble.
Szerokie i grube na potrzeby kościelne.
Do sukień, bielizny i mebli.
Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jedyna w Warszawie, posiadająca ogromne składy w Moskwie i Petersburgu.



Specjalna Fabryka
Kas żelaznych ogniotrwałych
Roberta Bothe,
Nowy-Świat № 38.
Wielki wybór. Cenniki illustrowane, z rozmiarami i wagą. 60

Kantor Nauczycieli (kaucjonowany) i Bon różnej narodowości
ZAŁĘSKIEJ,
NIECAŁA № 4. 1186r

MAGAZYN MEBLI
wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów.—Kupno i wynajem mało używanych.
Załęski i S-ka,
Marszałkowska № 63.
Dokładność i wykończenie firma gwarantuje.—**(Ceny nizkie ale stałe).**

Ponieważ w tym czasie ogłasza się druga
pracownia „JANINY”
na ulicy Przejazd, zawiadamiam że pracownia **Janiny**, egzystująca od lat kilku, na ul. Świętokrzyzkiej № 16, nie ma nic wspólnego z tamtą pracownią. 6152

Jest do sprzedania
Sklep Spożywczy
egzystujący od lat 20.—Krucza № 4. 6081

ZARZĄD
Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że dla eksploatacji tejże drogi w r. 1883 potrzeba będzie nabyć:

a) około 2,400 kubicznych sażeni miary ruskiej drzewa opałowego,
b) podkładów:
około 162,000 sztuk zwyczajnych,
około 18,000 sztuk sztosowych
i około 47.658.5 stóp bieżących miary angielskiej wekslowych, z których 66 kompletów, t. j. 43939.5 stóp długości oznaczonej w ogólnych warunkach technicznych, pozostała zaś ilość 3719 stóp długości wyszczególnionej w oddzielnym wykazie.
c) Słupów telegraficznych dębowych:
około 300 sztuk, długości 5 saż. ross.
i około 2700 sztuk, długości 4 saż. ross.

Życzący podjąć się jednej z pomienionych dostaw w całości lub części, obowiązany jest najpóźniej do dnia 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. w Wydziale Gospodarczym Zarządu drogi żelaznej Nadwiślańskiej przy ulicy Mazowieckiej w domu № 18, złożyć opieczętowaną deklarację na papierze stemplowym ceny kop. 15 z napisem: „deklaracja na dostawę (wymienić przedmiot).“ Przy złożeniu deklaracji winien być okazany kwit kassy Głównej tejże drogi na wniesione vadium w sumie wyrównywającej 10% wartości zadeklarowanej dostawy.

Wybór stacyj, do których mają być dostawione wyżej pomienione materjały, pozostawia się deklarantom z tem jednakże zastrzeżeniem, że na każdą obraną stację powinno być dostawionem nie mniej jak: 100 sażeni kubicznych rus. miary drzewa, 1,000 sztuk podkładów zwyczajnych lub sztosowych, 5 kompletów t. j. około 3,330 stóp bieżących miary angielskiej podkładów wekslowych i 300 sztuk słupów telegraficznych.

Odnośne warunki techniczne mogą być przejrzane codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, od godziny 10-tej rano do 2-giej po południu, w Wydziale Gospodarczym, jakoteż w biurach wszystkich zawiadowców stacyj drogi żel. Nadwiślańskiej.

Zarząd zastrzega sobie wybór między konkurentami, oraz prawo powiększenia lub mniejszenia dostawy o 30%. r2771

FABRYKA PIÓR STRUSICH i FANTAZYJNYCH

2705—r

F. CLIWIC,

Senatorska Nr 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego,

zaopatrzoną jest we wszelkiego rodzaju nowości paryzkie w zakres jej wyrobu wchodzące, a mianowicie: Pióra Strusie w nowych kolorach fantazyjne, Kapelusze z piór bandeaux (obłożenia), modne plumage, ptaki, garnitury balowe z piór i kwiatów. Przytem fabryka urządza kapelusze i djademy z własnych i powierzonych materjałów.— **Pranie, fryzowanie i farba na sposób paryzki.**

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu. 2613r

ORIENTALINA. Nymphe bajadere.

Podobno odaliskom sułtańskich haremów niedostrzeżonych oku ludzkiemu, ukryty był sekret, któremu pokolenia tureckich kobiet obowiązane były czarującą piękność, dożywając do starości bez najmniejszych jej śladów obecnie. Tajemnica ta jest już docieczoną. Orjentalina ukazała się w użyciu w arystokratycznych kołach dam eleganckiego świata w miastach Europy; pomimo białości, delikatności i świeżości jaką nadaje twarzy jest niedojrzaną. Przez fizjologiczny pogląd i analizę jest zalecany jako hygieniczny środek do użycia nawet dzieciom, Przenikając wapory naskórka, niszczy zarodki piegów i wysypek, utrzymując ciepłoród życia w jednostajnej temperaturze, zapobiega zsychaniu się skóry formującej zmarszczki,—w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Petersburgu dostać go można tylko u nadwornych Perfumerzystów.—Cena **rs. 2.** — **W Perfumerjach: Kocha, Krak.-Przedmieście;** a także **Nowy-Swiat 41, Perfumerje Rénaissance,** w głównym składzie.

FABRYKA BRONI, PATRONÓW
i PRZYBORÓW MYŚLIWSKICH
C. & J. BEKKER
W WARSZAWIE, r—2508

poleca Szanownej Publiczności:

Dubeltówki systemu stemplowego, z dobremi francuzkiemi lufami, dziwerem Rubau od rs. 35.
Lankastra odtylcowe, z takiemi samemi lufami od rs. 50.
Rewolwery prawdziwe **amerykańskie,** systemu **Smith & Wesson** w różnych kalibrach, po rs. 24, 25, 35 i 40.
Patrony własnej fabrykacji, po cenach za 100 sztuk:

	kal. 10,	12,	14,	16, 20, 24, 28.
I gat. zielone	rs. 4.75,	4,	3.85,	3.70.
II gat. szare	„ —.,	3.30,	3.,	2.90.

NB. Jednocześnie upraszamy Szanowną Publiczność o zwracanie się z kupnem patronów do Magazynu naszego: Krakowskie-Przedmieście № 38, lub do pierwszorzędnych składów broni tu lub na prowincji, a to dla uniknienia skutków nadużycia, popełnionego przez handlarzy, którym fabryka sprzedała na papier i mosiądz znaczną partję patronów z pierwszej fabrykacji zupełnie nieużytecznych, a przez nich w sprzedaż nieprawnie puszczonych, oznaczonych marką: „C. & J. Bekker Varsovie“ lub „C. & J. B.“ oraz numerem kalibru, albo też koloru niebieskiego, dziś nie produkowanych zupełnie, prosimy więc żądać z marką Bв, lub K. et J. Bekker w Warszawie.

Nauczycielka Polka
6128

ze znajomością języka francuzkiego i początkami niemieckiego, do dwojga małych dzieci na wieś poszukuje się. Pensja rs. 200. Oferty w Kantorze Kurjera pod lit. X. X.

Zakład Felczerski
6127

w dobrze zaludnionej okolicy i dobrze procentujący, jest do nabycia w każdym czasie. Wiadomość u Felczera, ul. Nowolipie № 72.

BRACIA LESSER
W WARSZAWIE,
RYMARSKA 10.

Oddział Wyrobów Galanteryjnych.

Największy wybór Kandelabrów, Lichtarzy i Świeczników bronzowych, Zegarów ściennych, stołowych i biurowych, Wyrobów skórzanych, Albumów, Necesserów, Wyrobów z kości słoniowej, angielskich, majolikowych, Waz porcelanowych chińskich i wyrobów francuzkich (articles de Paris). 2760r

Nauka i wychowanie.

Bona niemka, z dobremi świadectwami, umiejąca szyć na maszynie, potrzebną jest. Wiadom.: Mazowiecka № 3, 2 piętro. 1616

Instytutka z patentem wyższym z instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego, poszukuje lekcyj. Pańska № 4, mieszk. 38. 14996

Student uniwersytetu, który od 5 lat zajmuje się udzielaniem lekcyj, specjalnie z języków starożytnych i niemieckiego, poszukuje zajęcia. Pańska № 17, stróż wskaże.

Pan Bégnin z Paryża, udziela lekcyj języka francuzkiego, jak również stylu i literatury, z czem ma honor polecić się sz. Rodzicom. Hotel Europejski № 190, zastać można od 11—2 i od 5—6. 15038

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym, posiadająca język francuzki i niemiecki, chce udzielać lekcyj w godzinach rannych. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. P. K.

Lektorka w języku polskim i niemieckim poszukuje miejsca na godziny. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. B. 15269

Egzercytować się można na fortepianie, za rs. 1 kop. 50. Stare-Miasto pod № 32. Tamże jest młoda osoba szukająca demi-piace, 1 piętro, 1-sze wejście z podwórza, po lewej stronie. 15283

Guwernantka polka potrzebna jest na wieś, blizko Warszawy, posiadająca języki: ruski, francuzki i niemiecki, a także dobrą muzykę. Wiadomość: ul. Nowogrodzka № 25 nowy, mieszkania 27, od godziny 10—12 w południe. 15266

Bona niemka, nie młoda, potrzebna zaraz do małego dziecka i odprowadzania panienek na pensję. Wiadomość na miejscu: Warecka № 15, mieszkania 3. 15260

Student uniwersytetu udziela lekcje. Ulica Krzywe-Koło № 12, u rządcy domu. 15029

Posady i prace.

Jeszcze 150 panien uzdolnionych do szycia gorsetów, potrzeba do nowo-zakładającej się parowej fabryki gorsetów. Nieumiejące a obeznane z maszyną, wyucza się przez umyślnie sprowadzone instruktorki w ciągu dni ośmiu, bezpłatnie. Wiadomość w fabryce, Muranowska № 10, m. 6. 15130

Panny kompletnie uzdatnione w krawieczyznie damskiej, potrzebne do magazynu Salomei Waldenberg, pod firmą M. Bronz. Miodowa № 2,—Podwal № 3. 15243

Buchhalter zdolny, znający niemiecką i ruską korespondencję, potrzebnym jest do Łodzi, na 1 Grudnia lub od Nowego-Roku. Oferty nadesłać należy do R. Kindlera w Łodzi. 15196

Panny potrzebne są zaraz, uzdatnione do szycia sukień i okryć, za dobrem wynagrodzeniem Przyjmują się też i do nauki. Pracownia A. Konopnickiej, ulica Nowy-Świat № 37. 15076

Panna do 1-go dziecka, któraby umiała szyć potrzebna zaraz,—i dwie salopy na futrze do sprzedania. Wiadomość: Królewska № 1, u stróża. 15087

Panny zdolne do kapeluszy, oraz panny do sukien, potrzebne są do magazynu pod firmą A. Randeau, ul. Niecała № 8. 15030

Mężczyzna w sile wieku, z średniem wykształceniem, potrzebny jest zaraz na wieś do dozoru chorej osoby. Pierwszeństwo mają ludzie fachowi. Wiadomość: ul. Żelazna № 33, m. 6, od g. 8—9 zrana. 15236

Osoba uzpełniona w krawieczyznie damskiej i dziecinnej, może przyjąć miejsce w domu prywatnym do robót, lub do wyręczania pani, wreszcie miejsce sklepowej, albo do dozoru osoby, w Warszawie czy też na prowincji. Łaskawe oferty upraszа się składać pod lit. R. C. w kantorże Kurjera. 1609

Osoba w średnim wieku, przybyła z gub. zachod., życzy przyjąć obowiązek zarządu domu, lub przy jakiem wiekowem małżeństwie. Wiadom. powziąć można przy ul. Chłodnej № 18 domu, mieszk. 28. 15227

Ogrodnik bezdzietny, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Dobra № 17a.

Osoba młoda, inteligentna, przyjemnej powierzchowności, specjalnie obeznana ze sprzedażą perfumerji, pracująca w jednym z większych sklepów, znająca rachunkowość i 4 nowożytne języki, poszukuje miejsca kasjerki lub do sprzedaży. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. „Beta.“ 15289

Osoba umiejąca linjować na maszynie stolikowej ręcznej, znajdzie natychmiast korzystne zajęcie u Wilhelma Kreusch, ul. Żabia № 4. Tamże potrzebny chłopiec do nauki. 14697

Osoba młoda, przybyła z prowincji, chce przyjąć miejsce do dzieci początkujących, oraz zajęcia się domem i krawieczyzną. Mokotowska № 21, mieszk. 25. 1630

Panny uzdatnione i podręczne, potrzebne są do pracowni ubiorów damskich. Marszałkowska № 75, mieszk. 18. 15169

Maszynistki i podręczne potrzebne do kołnierzyków i mankietów na maszynie Wilsona, z życiem. Smocza № 1, m. 5. 1633

Czeladzie potrzebni są zaraz do introligatora Michałowskiego, Krakow.-Przed. 77.

Panny do sukien zdatne, podręczne, maszynistka i do nauki, potrzebne są. Ulica Świętokrzyzka № 17, w 2 podwórzu. 15291

Panna potrzebna jest, zdatna podręczna, do krawieczyzny. Aleksandrja 16, m. 23.

Panny dobrze szyjące na maszynie Singera, potrzebne są zaraz do szycia gorsetów. P. Kropiwnicki, Świętokrzyzka № 14. Tamże gorseta fiszbinowe gotowe, po cenach nizkich. 15281

Uczeń potrzebny do zakładu introligatorskiego. Nowy-Świat № 58. 15279

Maszynistki i podręczne, do szycia bielizny męzkiej, potrzebne są zaraz do magazynu Władysława Holmberg, Krakowskie-Przedmieście № 19. 15276

Osoba młoda, inteligentna, znająca przytem dobrze krój, szycie krawieczyzny i bielizny, życzy sobie znaleźć stałe zajęcie w Warszawie lub na wsi, do kroju, lub też do opieki nad dziećmi. Adres w kantorze Kurjera pod liter. B. D. 15270

Subjekt handlowy, który pracował 8 lat w składzie aptecznym, zna języki: ruski, niemiecki i łaciński, poszukuje posady w w składzie aptecznym lub innego zajęcia. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. W. L. 15143

Panny potrzebne zaraz, maszynistki i podręczne, do bielizny. Nowy-Świat № 44, mieszkania № 3. 15182

Werkmajstra tkackiego potrzebuje fabryka, dla wyrabiania zwyczajnych drylichów konopnych. Oferty składać w Kantorze tegoż Kurjera, pod lit. W. G. K. 15054

Panny lub dziewczynki potrzebne są do klejenia pudełek. za dobrem wynagrodzeniem; mogą być nieobznajmione. Wiadomość: Krakowskie-Przedm. № 36, m. 10.

Osoba młoda, znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, życzy przyjąć miejsce do zarządu domem, u osoby pojedyńczej. Aleja Jerozolimska № 17, m. № 8.

Woźny z kaucją rs. 50, potrzebny. Wiadomość: ulica Chmielna № 40, m. 24, od godz. 12—3 po południu. 15251

---

2 panny potrzebne: jedna do strojów, druga do dziecinnych ubrań. Robota stała. Ul. Świętokrzyzka № 6, mieszk. 3. 15254

Stolarze uzdolnieni znajdą robotę u Binduchowskiego. Złota 12. 1646

Kupno i sprzedaż.

Krawaty męzkie gustowne b. tanio. Ulica Wspólna 28, mieszkania 17. 15005

Do sprzedania: dolman, suknia szara zimowa i palta. Erywańska 4, dom Luksemburga, mieszk. № 4, od godz. 10—12 w południe. 15155

Szafa orzechowa rozbierana, jest do sprzedania. Żelazna № 15a, m. 19. 15137

Pianino palisandrowe, zagraniczne, za cenę przystępną. Żelazna 33, m. 12. 15173

Do sprzedania garnitury czarne i orzechowe. Świętokrzyzka № 9, mieszk. № 16, w 3-m podwórzu. 15272

Do zbycia: kołnierzyk, mufka i obłożenie do dolmana ze srebrnych lisów. Wiadomość: Czysta № 2, mieszkania 14, od godziny 10—4 po południu. 15278

Buraki pastewne stale zamawiać można. Bracka № 7, mieszkania 6. 15120

Tanio bardzo parę garniturów mebli, szeslongi, urzędowej roboty. Leszno № 15, u tapicera. 15055

---

5 obrazów olejnych jest do sprzedania. Ulica Grzybowska № 62, m. 18. 15047

Krów mlecznych potrzebuje specjalny handel nabiału. Chmielna № 4. 1615

Fortepian o 6 oktawach do sprzedania. Ulica Śliska № domu 10, m. 15. 15136

Futro męzkie mało używane jest do sprzedania. Hoża № 18B, mieszk. 15, od godz. 1—5 po południu. 15133

Garderoba męzka zimowa, zupełnie nowa, jest do sprzedania. Ulica Złota № 13, mieszk. 9. Można widzieć od g. 2—6. 15031

Do sprzedania: meble, lustro, lampy, kwiaty i sprzęty domowe, oraz futro damskie. Bracka № 5, mieszk. 18. 1632

Bilard jest do sprzedania, za rs. 70. Widzieć można w sali licytacyjnej, przy ulicy Miodowej. 14846

Uwaga bo praktyczne a tanie!! Dywany Wschodu, futra różne, kamienie. Elektoralna № 5, prawa oficyna. „Orient." 14193

E. Załuskiego, składy węgli, drzewa, przy ulicy Szpitalnej № 8 (w ogrodzie), Leszno № 30 i Aleje Jerozolimskie № 22, są zaopatrzone w duże zapasy węgli i drzewa, samych najlepszych gatunków. Węgiel krajowy od rs. 1 do 85 kop. za korzec. Za węgiel zagraniczny najlepszy, którego o 15% mniej potrzeba do użycia, a daje więcej ciepła i lepiej się wypala. Drzewa brzozowego, olszowego, sosnowego i miękkiego jest paręset sążni, wszystko suche, wyborowe, ceny tak nizkie, że za sążeń kubiczny drzewa miękkiego, lipowego, suchego, szczapowego rs. 10. Kupującym hurtowo, odstępuje 10%, gdyż tym wprost z lasów dostawiać będę. 14364

Futro męzkie szopy, do sprzedania. Elektoralna № 41, m. 3, 1-sze piętro. 15156

Do sprzedania nowe, damskie futro, lisy, kryte materją, za przystępną cenę. Wiadomość: Senatorska № 6, w składzie piwa Radzikowskiego. 15241

Fortepian do sprzedania, wynajęcia, krzesła, stół, niedźwiadki. Krucza 13, mieszkania 12, od Wilczej. 1522

Pianino zagranicznej fabryki, zupełnie nowe, do sprzedania, za rs. 400. Świętokrzyzka, róg Marszałkowskiej № 35, mieszkania 1. 14904

Fortepian mahoniowy, wyrestaurowany, za rs. 60. Marjensztadt № 2, u stróża.

Do sprzedania: szafa sklepowa duża, oszklona, o 3-ch skrzydłach, 6 krzeseł jesionowych wyściełanych, szafka kuchenna nowa i stół kuchenny. Wiadomość: Nowy-Świat № 44, m 13, od g. 2—5 po południu.

Fortepian palisandrowy, o 7 oktawach, z blatem i szprejcami, do sprzedania za rs. 150. Marszałkowska 65, w magazynie jubilerskim; tamże kupuje złoto, srebro i drogie kamienie. 15009

Do sprzedania fortepian mahoniowy o 6½ oktawy, w dobrym stanie, oraz futro szopy, piękne, prawie nowe. Ulica Solna № 8, 2-gie piętro, mieszkania. 27. 15975

Tokarnia, 2 wiertarnie i pompka parowa do sprzedania. Senatorska № 29, w składzie maszyn. 14994

Biurko mahoniowe o 9-ciu szufladach, starannej roboty, używane. za przystępną cenę do sprzedania. Jerozolimska № 4, m. 5.

Mebli garnitur do sprzedania u tapicera. Ulica Nowogrodzka № 9. 15263

Jerozolimska 18C, mieszk. 11. Do sprzedania futro, kołnierz i mufka z niebieskich lisów; tamże szuba niedźwiedzia. Cena przystępna. 15261

Kuchnia angielska, żelazna, z kapą, jest do sprzedania. Leszno № 59. stróż wskaże.

Do sprzedania całkowite urządzenie przydatne dla handlu kolonjalnego, a mianowicie: szafy olszowe dębem fornirowane, oszklone, szafy sosnowe, bufety, stoły, maszyna do cukru, wagi, gwichty i t. p. Obejrzeć można każdodziennie pomiędzy godziną 2 a 5, w składzie herbaty przy ulicy Nowy-Świat № 43. 15250

---

2 ogiery rasowe, 4-letnie: siwy i kasztanowaty, są do sprzedania. Wiadomość u rządcy domu przy ul. Marszałkowskiej 64.

Umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo do sprzedania. Żórawia № 9, m. 9.

Meble w wielkim wyborze po zwiniętym magazynie, wyprzedają się niżej ceny kosztu. Garnitury gotowe wyściełane od najwykwintniejszych do najskromniejszych. Ul. Bracka № 7, m. 6, 1-sze piętro od frontu.

Meble salonowe, bardzo mało używane, do sprzedania b. tanio, garnitur orzechowy: 2 szafy, rozbierane; garnitur angielski, jedwabny, biuro angielskie, 2 lustra greckie szlifowane, 2 trema petersburskie, z marmurowemi blatami, lustro w złotych ramach z konsolą; 2 szafki do bielizny, garniturek grecki, 2 stoliki do kart konsolkowe, regulator paryzki, para łóżek medaljonowych, umywalka, kredens szabowany masiv, stół jadalny, gzemsy z firankami, szeslong. Chmielna № 52, lokalu 8. 14608

Meble do sprzedania bardzo tanio, z całem urządzeniem, zarazem i mieszkanie do odstąpienia każdej chwili, trzy pokoje, przedpokój i kuchnia. Aleja Jerozolimska № 5, mieszkania 18, trzeci dom od Brackiej.

Meble, kredens, lustro i pianino, do sprzedania. Wiadomość u stróża w suterynie na prawo. Chmielna 21 lub 27, 3-cie piętro, mieszkania 25. 14991

Meble tanio, kilka garniturów skromnych i bogatych, oraz sofy, szeslongi, otomany, kozety, fotele, łóżka, komody, stoliki, w zakładzie mebli, Nowy-Świat № 27, róg ulicy Chmielnej, wchód od Chmielnej. 14798

Meble do sprzedania, mało używane: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, tremo, biórko, stół jadalny, szafki do bielizny, toaleta damska, kredens, lustra, para łóżek, szafeczki nocne, konsolki do kart, kozeta z 6-ma napoleonkami, regulator, firanki. Twarda № 6, w pałacyku po lewej stronie, mieszkania 41, (dom dawniej Grancowa). 14906

Meble do sprzedania z 4-ch pokoi, a mianowicie: z salonu, jadalnego, bawialnego i sypialnego, oraz lustra, trema, lampy, firanki z gzymsami i t. p., za przystępną cenę. Ulica Chmielna № 27, róg Marszałkowskiej, mieszkania № 30. 15203

Meble do sprzedania: garnitur, szafa do bielizny i ubrania, stół dębowy i krzesła, stolik do samowaru, lustro, tremo, szeslong, para łóżek, biurko duże i małe, zegar, gzemsy do firanek. Szpitalna № 2, mieszkania 6, 1-e piętro, z bramy na lewo. 15238

Interesa handl. i majątk.

Żądany jest do nabycia interes handlowy, lub handlowo-przemysłowy, jako też przemysłowo-fabryczny, lub wejście do współki do tych interesów, z gotówką kilkanaście tysięcy rubli. Wiadomości szczegółowe proszę składać w dystrybucji p. Kalinowskiego, Elektoralna № 9. 15116

---

2 magle do sprzedania. Ulica Świętokrzyzka № 17. 15223

Sklep z wiktuałami, dobrze procentujący, z powodu słabego zdrowia właścicielki, do odstąpienia. Piwna № 4. 15095

Magle wiedeńskie mało używane, do sprzedania z powodu interesów familijnych. Krucza № 13. 15080

Sklep wiktuałów do sprzedania, za przystępną cenę, w każdym czasie. Ulica Twarda № 39. 15124

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, zaopatrzony w towar, z dogodnem mieszkaniem, komorne tanie, jest zaraz do odstąpienia z powodu otrzymania posady. Ulica Królewska № 23. 15044

Biuro realizacji dokumentów pieniężnych L. Grużewskiego. Długa 53, (wprost więzienia). Kupuje weksle, rewersy i obligi, sprawy sądowe we wszystkich instancjach przeprowadza własnym kosztem, za potrąceniem 10 procent od sumy, w całem Cesarstwie i Królestwie. 1508

Sklep wiktuałowo - dystrybucyjny, wraz z towarem, jest zaraz do odstąpienia w cenie 210 rs. Wiadomość na miejscu: ulica Żórawia № 1. 15138

Sklep mydlarski w dobrym punkcie, z powodu zmiany interesu do sprzedania. Wiadomość w kiosku przy Kopierniku. 15167

Krowy do odstąpienia z wszelkiemi utensyljami i mieszkaniem obszernem, w korzystnym punkcie. od lat 20 egzystującym. Wiadomość na miejscu: Mostowa 4. 15153

Sklep dystrybucyjno - galanteryjny, wraz z kantorem pism, przy ulicy pryncypalnej. do odstąpienia w każdym czasie. Wiadom, w fabryce gilz „Ożarów i Sp.". Chmielna 4.

Sklep mydlarski jest do odstąpienia zaraz, z wystawą i gazem. w okolicy bardzo ludnej. Wiadomość pod № 11, ul. Piwna.

Dystrybucja, m. piśmienne, norymberskie, nafta, mydło, świece i rozmaitości; kilka lat egzystuje, punkt narożny, do sprzedania. Tamże futro skunksy, prawie nowe, na osobę tęgą. Piekarska № 14. 15288

Rs. 20,000 jest do wypożyczenia na 1-szy № hypoteki miejskiej, po towarzystwie, w całości lub w dwóch sumach po rs. 10,000. Wiadomość i adres proszę pozostawić w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. P. P. № 1. 15286

Rs. 2,000 do ulokowania na 1-szy № hypoteki domu w Warszawie. Wiadom. u Marjana Anca w kancelarji p. rejenta Rutkiewicza. 15265

Sklep dystrybucyjny z galanterją, do odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu. Ulica Tłomackie № 9. 15262

Kantor komisowy kaucjonowany pod № 5 przy ulicy Freta, S. Majorkowskiego, ma do zbycia restaurację z całem urządzeniem, bilardem i oświetleniem gazowem, z kontraktem 4-letnim, z ogródkiem, w którym jest urządzona kręgielnia, za cenę bardzo przystępną. 15257

Sklep spożywczy do odstąpienia, dobrze procentujący, z powodu niezdrowia właściciela. Elektoralna № 39. 15256

Magle wiedeńskie, w dobrym stanie i w korzystnym punkcie miasta, do sprzedania zaraz, z powodu nagłego wyjazdu, za przystępną cenę. Ulica Nowolipie № 16. 15295

Sklep wiktuałów korzystny, egzystujący lat kilkanaście, sprzedaję, z powodu zmiany interesów. Wiadomość w kiosku, róg Twardej. 1648

Rs. 3,000 do umieszczenia, bez pośrednictwa, na hypotekę dobrą. Wiadomość w kiosku, przy rogu ulic: Chmielnej i Zielnej. 1647

Rs. 15,000 lub 12,000 potrzeba zaraz, na pierwszy numer hypoteki dużego domu murowanego, nie obdłużonego. Oferty upraszam nadsyłać do kantoru Kurjera sub. H.

Lokale.

Pokoje dwa na dole, z przedpokojem, meblami, samowarem, pościelą i obsługą, są do odnajęcia. Krakowskie-Przedm. 7, prawe skrzydło, mieszk. 28, na dole. 15212

Do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Podwal pod № 26: sklep, 4 pokoje z kuchnią, dwoma wejściami, wygódką. 14550

Pokój o dwóch oknach, ze wspólnym przedpokojem, jest do wynajęcia każdego czasu przy ul. Grzybowskiej № 5, drugi dom od Granicznej, na 1-m piętrze, w bramie. 1622

Pokój lub dwa pokoje do najęcia. Ulica Hoża № 3. 15042

Lokal fabryczny lub na skład, do wynajęcia zaraz, lub od Nowego Roku, składający się z 3 sal, od 24 do 36 łokci długości, a 10½ szerokości, lokal wynajęty być może w całości lub częściowo. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej № 13, w kantorze odlewni Aleksandra Patzera. 1559

Nowy-Świat 39. 3 pokoje umeblowane, z kuchnią i wygodami, do wynajęcia od kwietnia: 60 rs. miesięcznie; u rządcy. 15040

---

2 lokale każdego czasu są do wynajęcia, o 3-ch i 2-ch pokojach, z przedpokojem i kuchnią, na 1-m piętrze, za cenę zniżoną. Śliska № 4/6, pierwszy dom od Wielkiej.

---

2 pokoje elegancko umeblowane, przy ul Orlej № 2, mieszkania 10, do odnajęcia każdego czasu dla przyzwoitej osoby płci żeńskiej, któraby jednocześnie mogła korzystać z konwersacji w języku francuzkim. Wiadomość na miejscu od godz. 10—1 rano.

---

2 pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, śpiżarka, wygódka i piwnica, za rs. 170 rocznie, od 1 Stycznia 1883 Sienna 15, mieszkania 19. 15292

Apartament umeblowany, z powodu wyjazdu jest do wynajęcia na pół roku, licząc od 1 Grudnia do 1 Czerwca, za rs. 600, przy rogu Alei Ujazdowskiej i Wilczej № 23, mieszkania № 8, 1-sze piętro, wejście od Wilczej. Tamże są do wynajęcia trzy pokoje, pasaż i kuchnia. Osoby interesowane raczą się zgłosić podług wskazanego adresu.

Pokój z osobnem wejściem, do wynajęcia przy familji, z meblami, usługą. Chmielna № 46, mieszkania 6. 15275

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Stycznia mieszkanie na 2 piętrze: 5 pokoi, wszelkie wygody, oraz sklep z 4-ma pokojami i kuchnią, lub częściowo. Chmielna 9. 15284

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat 42, (dom własny). 1059

Obiady prywatne. Nowy-Świat № 45. Obiady wydawane będą od godziny 12—4 po kop. 25 i 40. 14775

Mleko w krowiarni od lat kilku egzystującej, trzy razy dniem odbywa się dojenie, z odnoszeniem, na miesięczną wypłatę. Tamże młody człowiek z prowincji, piszący po polsku i rusku pięknym charakterem, z kaucją 1,000 rs., pragnie posady rządcy domu, kasjera, inkasenta, lub innej stosownej posady. Nowy-Świat № 1, u rządcy.

Pianina do wynajęcia. Chmielna № 33, w oficynie na prawo, mieszk. 17. Przyjmuje reperacje i strojenie. Sakowski. 15090

Sklep kupna i wyprzedaży B. Korpaczewskiego, od 10 b. m. pomieszczony zostaje w sklepie frontowym, Nowy-Świat 42. 1573

J. Kornecki, skład win i delikatesów, Nowy-Świat 40. Śniadania gorące i kolacje, w osobnych gabinetach. Specjalność wina węgierskie. 1595

Przyjmuje przepisywanie w języku polskim, ruskim, francuzkim i niemieckim, za bardzo umiarkowaną cenę. Adres w kiosku, róg Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej. 1634

Pralnia nowo-otworzona, pod firmą „Marta", Nowy-Świat № 30, która wykonywa bardzo pospiesznie wszelkie roboty wchodzące w zakres i po bardzo umiarkowanych cenach, a mianowicie: koszule męzkie bez mankietów i kołnierzy po 12 kop., z kołnierzami po 15 kop., mankiety po 4 kop., kołnierzyki po 3 kop.; z czem się polecam łaskawym względom szanownej publiczności. Marta W. 15258

Pokoik jest do wynajęcia od 1 Grudnia, dla kawalera, za rs. 5 miesięcznie, z osobnem wejściem. Żelazna № 43, róg Leszna, mieszk. 2. Tamże jest Maszyna do szycia, Whelera i Wilsona, zupełnie w dobrym stanie, za rs. 20. 15287

U akuszerki są pokoje osobne i wspólne, dla osób spodziewających się słabości. Marszałkowska № 60, mieszk. 14, od frontu. 2-gie piętro. 14817

Akuszerka M. Frączak, przyjmuje do siebie osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie, z umieszczeniem dziecka. Stare Miasto № 21. 14558

Mamki bez długu są u akuszerki. Ulica Grzybowska № 22. 15176

Mamka bruneta, ze świeżym pokarmem. Stare-Miasto № 28, mieszk. 6. 15264

Mamka wiejska. Ulica Hoża № 12 lit. A. Wiadomość u stróża. 15247

---

2 mamki wiejskie, ze świeżym i obfitym pokarmem. Ul. Chłodna № 8, u akuszerki.

Mamka ze świeżym i zdrowym pokarmem, u akuszerki. Ul. Hoża № 13. 1649

Terminator szewcki, niosąc robotę, zgubił duży jeden but juchtowy, zelowany, przechodząc z Mokotowskiej na Książęcą. Łaskawy znalazca raczy oddać: ul. Wilcza № 1, do Józefa Bryńskiego. 15253

Bransoletę znaleziono d. 29 Października na ulicy Freta; za udowodnieniem i zwróceniem kosztów ogłoszenia, można odebrać: Stare-Miasto 3, m. 5, 2 piętro. 15252

Znaleziony w dniu 19 Października r. b., na ulicy Leszno Zegarek męzki, srebrny, jest do odebrania, za udowodnieniem własności, przy ulicy Nalewki № 31, m. № 6.

Zgubiono we wtorek ubiegły sztuczkę aksamitu, w deseń, na kamizelkę. Upraszа się znalazcę o oddanie pod № 3 Jerozolimska, 1-sze piętro, za nagrodą. 15214

Znalezioną kwotę pieniędzy we wtorek wieczór, na ulicy Marszałkowskiej róg Złotej, za udowodnieniem odebrać można, w składzie materjałów aptecznych Krupskiego. Nowy-Świat № 39. 15234

Suka seter, młoda, żółta, bez odmiany, zginęła w dniu 12 Listopada wieczorem. Łaskawy znalazca za sowitą nagrodą, raczy odprowadzić lub dać znać na ul. Chmielną № 25. do stróża Józefa. 15131

Pies. W niedzielę wieczorem przybłąkał się szczeniak, od 4—6 miesięcy, wyżeł, maści czarnej, na lewej tylnej nodze wrzód mający. Za udowodnieniem i zwrotem kosztów, odebrać można u rządcy domu, ulica Jezuicka № 4. 15142

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 5 (17) Ноября 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw [illegible]